

Biblioteka Główna Uniwersytetu Ekonomicznego w Poznaniu

Książka:

10lecie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu. Poznań,
nakładem Stowarzyszenia, 1931, 64 strony

Książka zdigitalizowana i udostępniona w ramach zadań projektu pt.

„Digitalizacja i udostępnianie online »Bibliografii gospodarki Wielkopolski 1919-39«
H. Maciejewskiej” (SONB/SP/550684/2022)



Minister
Edukacji i Nauki



1921

10 LECIE

**STOWARZYSZENIA
POLSKICH KUPCÓW
PAPIERNICZYCH
W POZNANIU**

1931

NAKŁ. STOWARZYSZENIA POLSKICH KUPCÓW PAPIERNICZYCH W POZNANIU

CUDZE CHWALICIE,
SWEGO NIE ZNACIE!

NIEZRÓWNANEJ JAKOŚCI

HEROLDA

KALKĘ

DO MASZYN DO PISANIA
I OŁÓWKOWĄ

W WSZELKICH FORMATACH I KOLORACH,
ORAZ PIERWSZORZĘDNEJ JAKOŚCI

TAŚMY

DO MASZYN DO PISANIA

JEDNO I DWUKOLOROWE, HEKTOGRAFICZ-
NE I LITOGRAFICZNE KAŻDEJ SZEROKOŚCI

POLECAJĄ

ZAKŁADY CHEMICZNE

„HEROLDA“

Z. CIESIELCZYK
POZNAŃ-RATAJE

1921



3294

10 LECIE

**STOWARZYSZENIA
POLSKICH KUPCÓW
PAPIERNICZYCH
W POZNANIU**

1931

40634 II



Walenty Jarosz
Prezes Stowarzyszenia Polskich Kupców
Papierniczych w Poznaniu

Projekt Retrokonwersja alfabetycznego katalogu kartkowego
Biblioteki Głównej UEP dla książek wydanych do 1950 roku
dofinansowano z programu Ministra Edukacji i Nauki
„Społeczna odpowiedzialność nauki” nr SONB/SP/550262/2022



D 1953/264/9

DZIESIĘCIOLECIE

Dziesięć lat minęło od chwili, gdy polscy kupcy papiernicy na gruncie poznańskim zaczęli działalność organizacyjną i złączyli się w Stowarzyszeniu Polskich Kupców Papierniczych.

Dziesięć lat długich, a jednak jak szybko biegła wskazówka po zegarze czasu.

W takiej to chwili przesuwają się przed pamięcią wszystkie przeżyte momenty świetlne i ciemne, troski i zadowolenia. A chociaż tych ostatnich nie dużo mogliśmy przeżywać, to jednak pamięć na bieg wypadków, poprzez które kupić każdy musiał sterować w minionem dziesięcioleciu, napawa każdego z nas pewnem wewnętrznem uczuciem zadowolenia.

Również możemy być dumni z dzieła przez nas stworzonego. Jaki zapach, chęć poświęcenia i ofiary przyświecały każdemu z nas!

Dziś, po latach dziesięciu, czujemy się jako mężowie dojrzali, którzy w znoju i trudzie złożyli najlepsze wartości swego ducha. Niejeden padł w tej walce zgorzkniały, inni nie wytrzymali na posterunku — jeszcze inni oddalili się od szeregów pracy organizacyjnej, stojąc nieraz w sprzeczności z założeniami zasad i programu.

Niechaj chwila dziesięciolecia, w której wydajemy ten Pamiętnik, przywiedzie wszystkim na pamięć cele i zadania organizacyjnej pracy naszego kupiectwa, niechaj będzie przypomnieniem, że postęp społeczny i dobrobyt zależy od karnej organizacji, że jedność silniejsza od luźnej gromady...

WALENTY JAROSZ, prezes.

Z HISTORJI NASZEGO STOWARZYSZENIA

Pisząc historję naszego Stowarzyszenia ku upamiętnieniu dziesięciolecia istnienia, należy sięgnąć wstecz i uprzytomnić sobie stosunki, w jakich wychowywało i rozwijało się kupiectwo naszej branży na ziemiach polskich pod zaborami. Stąd też dobrze będzie skreślić pokrótce obraz historyczny każdej dzielnicy z osobna, co ułatwi znacznie orjentację, śledząc dalszy rozwój stosunków unifikacyjnych w życiu gospodarczem, które z natury rzeczy następowały wolniej aniżeli unifikacja polityczna.

Przyznać trzeba, że najlepiej przygotowane do organizacyjnej współpracy było kupiectwo b. dz. pruskiej. To też z chwilą powołania do życia Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych, wzięło ono sobie za kardynalny punkt programu wyrabianie wśród członków solidarności oraz ekspansji organizacyjnej.

Uważając kryzys gospodarczy za objaw nie stały, lecz przejściowy, troską Stowarzyszenia było wzmocnić ekonomicznie placówki swych członków i w tym kierunku podjęto starania w celu uzyskania dogodnych warunków współpracy z hurtowniami i instytucjami kredytowymi. Działalność Stowarzyszenia szła również w kierunku współpracy z wytwórniami krajowemi, aby uwolnić rynek krajowy od wyrobów zagranicznych. Wysiłki w tym kierunku nie dały dotąd zupełnego wyniku, ale Stowarzyszenie kontynuuje w dalszym ciągu swe starania i pracę z niezłomną wolą. Bowiem z raz obranej drogi nie zrezygnuje.

Praca dotychczasowa dała już pewne rezultaty i mogliśmy zmierzyć swe siły podczas Pewuki. Nasza branża była bowiem pierwszą, która podczas Powszechnej Wystawy Krajowej urządziła w r. 1929 Zjazd w Poznaniu, w dniu 8 czerwca. Tem



Obecny Zarząd Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu.
Od lewej: Jadwiga Nowakowska, Michał Kuliński, radni; Walenty Jarosz, prezes;
Józef Czosnowski, sekretarz i skarbnik; Bolesław Niemojewski, wiceprezes.

samem udowodniliśmy, na jak poważny czyn zdobyliśmy się wówczas, o czym świadczyło wielkie zainteresowanie się Zjazdem tak kół kupieckich jak i władz oraz społeczeństwa.

* * *

Zjazd jako taki był wspaniałą manifestacją żywotności kupiectwa branży papierniczej, uczestniczyło w nim około 200 delegatów i członków, poatem wykazał wielkie walory pod względem organizacyjnym. Uchwały przeprowadzono jednogłośnie. Przebieg był poważny i nacechowany wielką troską o przyszłość branży.

Już wieczorem dnia 7 czerwca udała się delegacja Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych w składzie pp. Niemojewskiego, Goździejewskiego, Grzebiliszewskiego, Dolewskiego i wiceprezesa Czosnowskiego na dworzec i powitała bardzo liczną wycieczkę z całej Polski, którą samochodami przewieziono do przeznaczonych kwater.

Dnia 8 czerwca rano o godz. 9-tej odbyła się w pięknie przystrojonym kościele farnym solenna Msza św. na intencję zjazdu. Po Mszy św. przemówił od ołtarza ks. prałat Prądyński, który w pięknych słowach powitał zgromadzonych. Wzruszający i do głębi przejmujący był ustęp jego przemówienia, kiedy każdego kupca papiernika wzywał do przestrzegania praw Bożych i narodowych i wspominał, że kupiectwo polskie posiada wysokie walory moralne, które zwyciężą wszelkie przeszkody i w przyszłej generacji już będzie zbierać obficie plon swej pracy organizacyjnej. Na zakończenie zaintonowały organy „Boże coś Polskę”, co przez zapełniony kościół delegatami z zapalem podchwyciono. Z największym wzruszeniem opuścili zebrani kościół a delegacja w serdecznych słowach dziękowała wielkiemu Księdzu Patrycjemu za wzniosłe słowa powitania.

Po nabożeństwie udali się wszyscy na Powszechną Wystawę Krajową, gdzie w hali przemysłu papierniczego zwiedzono kolejno wszystkie stoiska, poczynawszy od statystyki ogólnej. Prezes Kruszewski objaśniał szczegółowo każdy fabrykat i zwiedzający uczestnicy stwierdzili potężny postęp w każdej dziedzinie. Na tle hali wystawowej zrobiono udatne zdjęcie uczestników zjazdu.

O godzinie 4 rozpoczął się zjazd na sali obrad restauracji „Boulevard”, gromadząc członków i delegatów, oraz prasę i zaproszonych gości, pomiędzy innymi dyrektora P. W. K. p. dr. Krzyżankiewicza. Zagaił zjazd p. prezes Jarosz, witając zgromadzonych następującymi słowy:

„Szanowne Panie i Panowie!

Realizując uchwałę Wszechpolskiego Zjazdu Kupców Papierniczych w Warszawie z dnia 1 grudnia roku ubiegłego, w którym to zjeździe wskutek choroby niestety udziału wziąć nie mogłem, zwołałismy dzisiaj zjazd w porozumieniu ze Związkiem warszawskim w tej myśli, że z okazji Powszechnej Wystawy Krajowej dozna żywego poparcia ze strony wszystkich papierników. Że przewidywania nasze były słuszne, tego dowodem tak liczny Zjazd Szanownych Państwa, których mam zaszczyt w prastarej stolicy Wielkopolski powitać. Ufmy, że zjazd ten przyczyni się do wzmocnienia



Uczestnicy Zjazdu Kupców Branży Papierniczo-Piśmienniczej w dniach 8—10 czerwca 1929 w Poznaniu

poczucia naszej wartości, że będzie zachętą do dalszych owocnych wysiłków i da Bóg, doprowadzi do zupełnego wyzwolenia od wpływów zagranicznych, wpływów obcych."

Następnie przedłożył wiceprezes p. Czosnowski zjazdowi propozycję co do wyboru prezydium zjazdu. Na wniosek p. Czosnowskiego wybrano honorowym prezesem p. Czyżewskiego z Gdańska, na kierującego zaś prezesa p. Kruszeńskiego z Warszawy. Dalszy skład stanowili pp. Czosnowski z Poznania, Gruszczyński z Sosnowca, Machowski z Warszawy, Kumant z Katowic, Fiszer z Bydgoszczy, Borkowski z Wilna i prezes koła poznańskiego Jarosz.

Porządek obrad odczytał p. Kruszeński:

1. Zagajenie i powitanie zjazdu,
2. Odczytanie referatów,
3. Uchwały zjazdu,
4. Wolne głosy i zamknięcie.

Odczytano nasamprzód pismo p. dyr. Pawłowskiego, prezesa Związku Zakładów Graficznych i Wydawniczych w Polsce, który dla ważnych przyczyn nie mógł osobiście w zjeździe uczestniczyć, jednakowoż na tej drodze śle życzenia pomyślności.

Jako pierwszy mówca zabrał głos p. dyrektor Jakubowski z Naczelnej Rady Kupców Polskich zaznaczając, że największą przeszkodą racjonalnego rozwoju naszych warsztatów handlowych jest nieszczęsny system podatkowy. Wyraził także nadzieję, że prace tego pierwszego ogólnopolskiego zjazdu kupiectwa branży papierniczej znajdą zrozumienie i uznanie kompetentnych władz i społeczeństwa. Dalej podał, że i władze naczelne kupiectwa z wielką uwagą śledzą pierwszy branżowy zjazd, czego dowodem, że zwołano równocześnie do Poznania na obrady przedpołudniowe wszystkich dyrektorów związkowych dla uzgodnienia statutu dla nowo tworzącego się związku. Podał, że obrady w tym kierunku wydały pożądaną skuteczną sprawę organizacji znalazła pełne zastosowanie do potrzeb branżowych.

Następnie honorowy prezes p. Czyżewski powitał w imieniu całego prezydium zgromadzonych. Padły słowa pełne przejęcia pod adresem przedstawicieli wszystkich dzielnic, kończące się w patriotycznym uniesieniu dla polskiego morza i ludu kaszubskiego. Hasło udania się pomiędzy lud polski i wydarcia go z rąk polityków i poprowadzenia ku chwale naszej ojczyzny, nagrodzono hucznymi oklaskami.

Pan Kruszeński dziękując zebranym za tak liczne przybycie, przedewszystkiem zaś prasie fachowej za obszernie artykuły, a nawet numery specjalnie poświęcone zjazdowi.

Następnie przystąpiono do wygłoszenia referatów.

Pan Leon Kostrzewski wygłosił referat na temat: „Rzut oka na stan handlu artykułami piśmiennymi w czasie zaborów”.

Pan Miernicki z Warszawy dał w swoim referacie obszerny rys historyczny dziejów polskiego kupiectwa papierniczego od czasów najdawniejszych do czasów obecnych.

Pan prezes Kruszewski reasumując wywody referentów, przemówił na temat potrzeby zrzeszania się polskiego kupiectwa papierniczego następująco:

„Z odczytanych przed chwilą referatów widzimy, że kupiectwo polskie gałęzi piśmienniczo - papierniczej nie tak dawno było nieliczne i stanowiło nieznaczny odsetek w stosunku do obcego kupiectwa. Dopiero w końcu ubiegłego i w początku bieżącego stulecia datuje się silniejszy, a w dzielnicy pruskiej wprost żywiołowy odruch w kierunku unarodowienia handlu.

Wysiłek ten w bardzo krótkim czasie wydał owoce, widzimy więc jak powstają jedna za drugą placówki polskie, wypychając krok za krokiem przybyszów. W Poznańskim i na Pomorzu wyniki są wprost fenomenalne, tu ze 20% stanu posiadania kupiectwo polskie w krótkim, bo 30—40 letnim okresie doszło prawie do 100% posiadania.”

Niebywały rozwój stanu posiadania, kupiectwo poznańskie i pomorskie zawdzięcza nie tylko sobie, lecz i całemu społeczeństwu, które solidarnie poparło usiłowania kupiectwa polskiego i w ciągu kilku dziesięcioleci unarodowiło handel. Z tem poparciem, choć w znacznie mniejszym stopniu, spotyka się kupiectwo i w innych dzielnicach. Poparcie społeczeństwa nakłada na kupiectwo duże zobowiązania, przede wszystkim w kierunku popierania przemysłu polskiego. Naczelnym obowiązkiem kupca polskiego jest sprzedaż towarów polskich.

Na popieranie w całej rozciągłości rozwoju przemysłu rodzimego pozwolić sobie może tylko zorganizowane kupiectwo.

Widzimy, że od paru lat przemysł piśmienniczo - papierniczy organizuje się celem ułatwienia sobie pracy, podniesienia zyskowności swych operacji, obrony przed obcym przemysłem. Przytoczę tutaj szereg takich organizacji, a mianowicie: Związek papierni polskich, Centrala papiernicza „Emkaes”, związek fabrykantów krepiny „Bibukol”, związek wytwórców gałęzi papierniczo - piśmienniczej, porozumienie wytwórców atramentu, centrala sprzedaży tektury. Zrzeszyli się też i tworzą biuro sprzedaży zeszytów szkolnych — fabrykanci żydowscy. W słusznej obronie swoich interesów organizacje powyższe mogą nawet mimowoli zadrasnąć albo i świadomie zaatakować pozycje niezorganizowanego kupiectwa naszej branży. Wówczas obronę prowadzić będzie rozproszona gromada, atak odpierać będą jednostki, z silniejszymi kontrahenci się policzą, a słabsi będą musieli zostać bez obrony i cierpieć skutki swej słabości, wynikającej z braku organizacji. Organizacja bowiem, to przede wszystkim broń słabszych, choć i silniejsze jednostki nie mogą sobie lekceważyć organizacji, znajdując w niej również poparcie dla swych postulatów.

Przemysł zorganizowany, mający łatwy dostęp do izb przemysłowo-handlowych, posiadający posłuch u odpowiednich czynników państwowych, broniąc swoich interesów, może np. w dziedzinie celnej ogromnie zaszkodzić kupiectwu polskiemu, żądając od władz państwowych ustanowienia nadmiernie wysokich stawek celnych, co utrudniłoby pracę sfer handlowych. Zorganizowane kupiectwo będzie mogło, nie naruszając zasady popierania przemysłu krajowego, w porę nie dopuścić do takiej niesprawiedliwości,

jaką byłoby forytowanie i zabezpieczenie interesów przemysłu kosztem żywotnych interesów handlu. Na tym przykładzie widzimy, że organizacja stwarza możliwość harmonijnego oddziaływania na sprzeczne interesy dwóch grup, a taka procedura leży właśnie w interesie dobrze pojętych zadań i przemysłu i handlu.

Jednym z pierwszych zadań ogólnopolskiej organizacji będzie normalizacja artykułów piśmiennych. Widzimy, że skutkiem podziału Polski, dzielnice, rozwijające się w odrębnych warunkach, mają najróżnorodniejsze zapotrzebowania, co jest uciążliwe dla handlu i przemysłu i ze znacznym uszczerbkiem dla kraju. Sprawy tej nie załatwią jednak lokalne organizacje, jest to praca centralnej ogólnopolskiej korporacji.

Popierając przemysł krajowy, kupiectwo polskie kategorycznie żądać będzie, a żeby fabrykanci pod żadnym pozorem nie byli dostawcami bezpośrednimi konsumentów; do tego powołani są kupcy. Od tego żądania kupiectwo nie odstąpi.

Organizacja kupiectwa polskiego gałęzi papierniczo-piśmienniczej odda też dużo usług swym członkom przez umiejętne posunięcia w dziedzinie podatkowej. System podatkowy, istniejący obecnie w Polsce, pozostawia bardzo wiele do życzenia, co rozumieją już nawet ci, którzy ten system z racji piastowanego urzędu stosować muszą w życiu. Z trybuny parlamentarnej, z oświadczeń rządowych, z tyłu a tyłu rozważań prasowych, ze światłej opinii Amerykanina, który śledzi bieg naszego życia gospodarczego, wiemy, że system ten jest wadliwy, niesprawiedliwy, a któż lepiej od kupiectwa polskiego wie, jakim brzemieniem ciąży ten system na życiu handlu polskiego. Krzywdzi on stan kupiectwa w sposób jaskrawy, wysysa słabe soki, które ten stan ledwie ożywiają. Kto obroni jednostkę przed ewentualną krzywdą, jeżeli nie organizacja fachowa, która pójdzie do mierzalnych czynników nie z pokorną supliką, ubliżającą godności kupca polskiego, nie z pustym frazesem, z którym się nikt liczyć nie będzie, ale pójdzie z argumentami, jakie wytworzy zbiorowy mózg stanu kupieckiego odpowiedniej gałęzi.

Do ustalenia potrzeb danej grupy niezbędna jest wymiana zdań w łonie poszczególnych kół czy oddziałów, potem w łonie organu, reprezentującego całość grupy. Do tego dochodzi się drogą zebrań, uchwał, drogą wydawnictwa fachowego organu — wyraziciela poglądów i pragnień kupiectwa odpowiedniej gałęzi. Rozproszeni papiernicy tego nie osiągną, w organizacji za to wszystko: słuszne żale, pretensje, postulaty znajdą krytyczną, fachową ocenę i staną się życzeniem czy żądaniem całej grupy. A przecież tych narzeków i pretensyj jest tak wiele! Choćby bóleczki istnienia w kraju naszym niezalegalizowanego handlu papierem i materiałami piśmiennymi (handel domokrażny i inny), niepłacącego ciężarów publicznych, nie zachowującego przepisów etyki kupieckiej. Tylko drogą zbiorowego wystąpienia da się odkryć takie niepożądane objawy. Istniejące terytorjalne koła papiernicze próbują walki ze złem, obrony interesów branżowych, ale praca tego rodzaju tylko w organizacji, obejmującej całe państwo, może liczyć na powodzenie. Np. usiłowania uporządkowania handlu papierniczego, usunięcia anomalii cennikowych, bezpłodnej i bezmyślnej walki konkurencyj-



Ogólno - Polski Zjazd Delegatów Branży Papierniczo - Piśmienniczej w Poznaniu.
(Obrady na sali zebrzań, w czerwcu 1929 r., podczas P. W. K.)

nej, ułożenia cennika wytycznego dla całego obszaru państwowego — dopiero w ramach ogólnopolskiego związku nabiorą decydującego, obowiązującego charakteru.

Organizuje się dzisiaj świat cały, każda gałąź pracy ludzkiej dąży do zrzeszenia się, tworzą się zespoły, obejmujące związki zrzeszeń, tworzą się nadbudowy, sięgające coraz głębiej i coraz wyżej, dziś już za pomocą związków i korporacji próbuje się nawet rządzić, aby rządy były sprawiedliwe, trwałe i dobroczynne.

Zorganizowali się w związki zawodowe robotnicy, posiadają swoje organizacje pracownicy umysłowi, urzędnicy państwowi, spraw rolnictwa broni solidarnie, gdy idzie o podatek, potężna masa włościańska i świetnie zorganizowane organizacje ziemiańskie, potężny Lewiatan i Związki Zachodniej Polski skutecznie bronią przemysłu.

Jeżeli zrzeszają się nawet ludzie nauki, przedstawiciele sztuki, to cóż mówić o tych, którzy, mając za zadanie pracę handlową na niezorganizowanych pod względem handlowym ziemiach polskich, w pierwszej linii w zrzeszeniu się, winni widzieć podstawę utrwalenia swego dobrobytu i owocnej pracy dla ogółu. Tymczasem dane statystyczne stwierdzają, że w Polsce mamy zaledwie dwadzieścia parę procent zrzeszonego kupiectwa. Czas najwyższy, by gałąź piśmienniczo - papiernicza, uznając słuszość i żywotność zasad korporacyjnych, zrzeszyła się na terenie całej Rzeczypospolitej Polskiej.

Wykonując uchwały I Zjazdu delegatów z dnia 1 grudnia 1928 r. w Warszawie, zjechaliśmy do prastarego grodu Piastów, ażeby tu w Poznaniu, gdzie handel narodowy jest najsilniejszy, stworzyć w ramach istniejących ogólnych organizacji kupieckich pierwszy branżowy ogólnopolski związek kupców papierników chrześcijan.

Mam bezwzglądną pewność, że przez stworzenie ogólnopolskiej organizacji kupieckiej przyczynimy się do wzmożenia stanu posiadania polskiego nie tylko w branży naszej, lecz damy impuls kupcom innych gałęzi, w wyniku czego nastąpi spolszczenie miast całej Rzeczypospolitej.

Pamiętać musimy, że bez niezależności gospodarczej niema niezależności politycznej i na nas, którzyśmy cudem zdobyli niepodległość, ciąży obowiązek zdobycia niezależności gospodarczej, a więc za przykładem Poznania polszcimy miasta nasze, ku chwale Najjaśniejszej Rzeczypospolitej Polskiej."

* * *

Z kolei zabrał głos p. Michałowski z Warszawy i zdał relację z posiedzenia Komisji porozumiewawczej i o statucie. Szczegóły tego statutu omówił obszernie p. dyrektor Sikorski, poczem na propozycję wiceprezesa p. Czosnowskiego zgodził się zjazd na zamknięcie dyskusji i postanowił o zaistnieniu ogólnopolskiego Związku Kół branży papierniczo-pisemnej.

Prezydium zjazdu upoważniono do wyboru zarządu, lecz już na osobnym posiedzeniu.

Myśl stworzenia Związku Kupców - Papierniczych przyjęto z dużym aplauzem i jednogłośnie uchwalono jego założenie.

Na tem Zjazd zamknięto.

* * *

Posiedzenie konstytucyjne prezydium.

Następnego dnia o godzinie 10 odbyło się zebranie w myśl uchwały walnego zgromadzenia, na którem przeprowadzono wybory zarządu. Weszli zatem do Zarządu Związkowego, jako: prezes p. Kruszewski z Warszawy, wiceprezesi pp. Czosnowski z Poznania i Gruszczyński z Sosnowca, ławnicy pp. Machowski, Miernicki i Grodzki z Warszawy. Sekretarzem obrano p. Brodzkiego.

Następnie omówiono obszernie z delegatem Związku Tow. Kupieckich p. Szczepańskim sprawy organizacyjne i ustalono, że zarząd O. Z. K. B. P. P. jest ciałem samodzielnym, jednak oparty w pierwszej instancji o związki terytorjalne a w drugiej instancji o Radę Naczelną w Warszawie. Biura mają wspólne i nie tworzy się żadnej odrębności. Składek nie pobiera się żadnych. Powstałe koszty ponoszą Koła wspólnie. Statut, który został wraz z poprawkami Związku Tow. Kupieckich w Poznaniu przez walne zgromadzenie przyjęty, może być według potrzeby zmieniony. Dalej ustalono, że na każde 10 członków przypada 1 delegat i koła mniejszej ilości członków samodzielnie istnieć nie mogą i muszą tworzyć podkoła.

Polecono sekretarzowi Związku wystosować pismo z ubolewaniem do Kół w Krakowie i Lwowie, że po raz drugi żadnego delegata na zjazd nie wysłali i nawet nie czuli się w obowiązku swą nieobecność wytłómaczyć.

Uchwalono upoważnić Zarząd do podziału całego terytorjum na okręgi i porozdzielać na poszczególne Koła. Na wypadek, że Koła małopolskie w dalszym ciągu od pracy organizacyjnej miałyby się uchyłać, postanowiono prace te przeprowadzić z ramienia Koła warszawskiego.

Na tem zakończono posiedzenie konstytucyjne.

* * *

A teraz kilka dat organizacyjnych. Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych założono dnia 26 maja 1921 roku. Założycielami jego byli pp.: obecny prezes Walenty Jarosz, Bartsch, Niemojewski, Kuliński, Leon Kostrzewski, W. Kostrzewski, Koczorowski, oraz panie: Teresa Grass, Kamyczkowska, Zofja Wojterska i Marecka. Ta grupa ludzi dobrej woli skupiła w Stowarzyszeniu cały ogół papierników miasta Poznania. Pierwsze starania młodej organizacji skupione były ku obronie kupiectwa polskiego przed szalejącą inflacją, która, jak w innych krajach, uczyniła i w Polsce duże spustoszenia.

Od maja 1921 r. do roku 1927 spoczywało kierownictwo Stowarzyszenia w rękach p. Bartscha. Praca w tych latach

szła nieco opornie. Więcej inicjatywy natomiast notować można od r. 1928, kiedy to na czele stanął senior poznańskich kupców papierników p. Walenty Jarosz, a jako wiceprezes i zarazem skarbnik oraz sekretarz p. Józef Czosnowski.

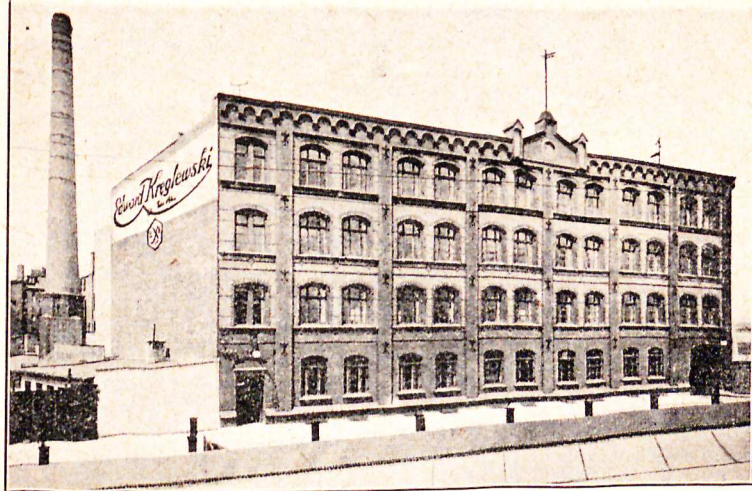
Dziś po dziesięciu latach z zadowoleniem i spokojem spoglądać możemy na dzieło stworzone, mając najlepsze nadzieje, iż następne dziesięciolecie charakteryzować będzie Stowarzyszenie rezultatami rozbudowy organizacyjnej w głąb i w szerz.

Stan posiadania kupiectwa w poszczególnych województwach.

	s k ł a d ó w		
	polskich	żydowskich	razem
miasto Warszawa	109	200	309
„ Łódź	16	114	130
wojew. Warszawskie	122	128	250
„ Łódzkie	118	217	335
„ Kieleckie	94	169	263
„ Lubelskie	79	102	181
„ Białostockie	48	122	170
„ Wileńskie	57	95	152
„ Nowogródzkie	20	46	66
„ Poleskie	24	63	87
„ Wołyńskie	32	115	142
„ Tarnopolskie	23	47	70
„ Stanisławowskie	27	46	73
„ Lwowskie	72	180	252
„ Krakowskie	51	146	197
		niem. - żyd.	
„ Śląskie	113	40	153
„ Poznańskie	231	10	241
„ Pomorskie	159	23	182
„ W. m. Gdańsk	—	—	53
w tem kilka polskich			
	Razem	1395	1863
			3306

Z tabelki widzimy, że jakkolwiek ilościowo jesteśmy słabsi, to znaczenie kupiectwa polskiego jest bezwzględnie większe. Niektóre jednak ośrodki jak Łódź, Kraków, Lwów, Małopolska i Kresy wschodnie posiadają przeważająco mały procent kupiectwa polskiego, na co organizacje kupieckie winny zwrócić baczną uwagę.

Józef Czosnowski, Poznań.



EDWARD KRĘGLEWSKI SP. AKC.

FABRYKA KSIĄG HANDLOWYCH, KOPERT I KAJETÓW W POZNANIU

Właściwy początek obecnego przedsiębiorstwa sięga roku 1881, w którym ś. p. Teodor Kręglewski założył w Wągrówcu w nader skromnych rozmiarach skład papieru i księgarnię, a przytem introligatornię i drukarnię. Nie poprzestając na prowadzeniu handlu, poświęcił energję swoją ku rozszerzeniu przedsiębiorstwa w kierunku przemysłowym. Stopniowo zakupywał niezbędne maszyny i uruchomił wytwórnię kajetów i ksiąg handlowych.

W poszukiwaniu rynku zbytu dawał inicjatywę do powstania licznych placówek handlowych na prowincji, zdobywając sobie w ten sposób coraz to szersze koło odbiorców. I tak kładł podwalinę pod dzisiejszą firmę.

W r. 1910 zdecydowano przenieść dział wytwórczy i hurtowniczy do Poznania, dającego już w owym czasie większą możność ekspansji. Dział ten prowadzi już odtąd syn ś. p. Teodora Kręglewskiego, obecny członek Zarządu Sp. Akc., Edward Kręglewski pod własną firmą.

Przedsiębiorstwo rozwijało się szybko. Ani trudna konkurencja z przedsiębiorstwami niemieckimi, ani wojna i przymusowe zmniejszenie personelu fabrycznego, powołanego na front, nie zdołało zahamować rozwoju fabryki.

Głównym przedmiotem produkcji były artykuły szkolne i księgi kontowe. W miarę jak powiększała się kolekcja wyrobów własnych, sprzedaż hurtowa traciła na znaczeniu i została z czasem zupełnie zlikwidowana. Lokale fabryczne i handlowe przeniesiono z pierwotnego miejsca przy ul. Szkolnej na ul. św. Marcina.

Powstanie Państwa Polskiego zapoczątkowało nową erę dla firmy Edward Kręglewski, stwarzając korzystną koniunkturę dla wytwórczości krajowej. Odcięty rynek dostawców niemieckich nakładał obowiązki szybkiego uzupełnienia braków w kraju. Kapitał obrotowy okazał się za szczupły, lokale fabryczne za ciasne.

Zakupiono więc położony korzystnie, bo przy boczniczy kolejowej, budynek fabryczny przy ul. Szyperskiej Nr. 8 oraz sąsiednie tereny przeznaczone do dalszej rozbudowy fabryki. Zdobycie kapitału obrotowego, dzięki przekształceniu firmy na Sp. Akc., umożliwiło sprowadzenie szeregu maszyn najnowszej konstrukcji i przygotowanie się do produkcji na szeroką skalę.

Przedsiębiorstwo zmieniło swój charakter, likwidując dział hurtowniczy, a otwierając dział wyrobu kopert. Rok rocznie ulepszano wytwórnię, mecha-

nizując pracę, przeprowadzając selekcję surowców i rąk roboczych. Ambicją Zarządu było kompletne uniezależnienie się od zagranicy, co udało się w bardzo znacznej części.

Obecnie fabryka zaopatruje się we wszystkie surowce, prócz niektórych chemikalji, w kraju, przytem tak kapitał jak i praca znajduje się w rękach polskich wyłącznie.

W zakres dzisiejszej produkcji wchodzi cztery działy zasadnicze:

KOPERTY I PAPETERJA.

22 maszyny kopertowe i pomocnicze produkują dziennie 500.000 kopert. Kolekcja obejmuje 260 numerów składowych. Specjalnością firmy są koperty okienkowe. Należy zaznaczyć, że fabryka Edward Kręglewski rozpoczęła pierwsza w kraju wyrób kopert według Polskich Norm, które rozpowszechniają się coraz bardziej. Prócz kopert produkuje się znaczne ilości papierów listowych w estetycznych teczkach i kasetkach.

KSIĘGI HANDLOWE.

W dziale tym pracuje około 66 maszyn. Katalog ksiąg obejmuje 300 numerów składowych, prócz tego wykonuje się na żądanie księgi o linjaturze specjalnej.

KAJETY.

Poważnym artykułem są zeszyty szkolne wyrabiane w ilości 30 000 sztuk dziennie, przy daleko posuniętej mechanizacji poszczególnych czynności. Zeszyty „Kręglewskiego” opatrzone charakterystyczną nalepką zdobyły sobie dużą popularność wśród nauczycielstwa i młodzieży szkolnej. Ogó-

łem dział kasetów zatrudnia około 52 maszyny i produkuje jeszcze bloki rysunkowe, notatkowe, bruljony, notesy, skoroszyty, formularze blokowane i t. p.

W drukarni, służącej tylko do własnych nakładów, czynnych jest 8 maszyn, z których jedna ofsetowa służy do wykonywania poddruku kopert.

Własna wytwórnia i reparacyjny warsztat mechaniczny uzupełniają potrzeby fabryki.

Zmechanizowanie prawie wszystkich czynności pozwala na korzystną kalkulację. Najnowsze urządzenie, poczynawszy od wewnętrznej sieci telefonicznej do najdoskonalszych maszyn kopertowych ułatwia w znacznym stopniu produkcję i umożliwia skuteczną konkurencję nawet z zagranicą.

Bliskość bocznicy kolejowej znakomicie ułatwia tak wyładowywanie surowców jak i wysyłkę towarów gotowych. Obrót wagonowy wynosi rocznie 200 wagonów 10 tonowych.

Dla przyspieszenia ekspedycji wyrobów gotowych otworzono w ostatnich latach składy w Warszawie przy ulicy Siennej Nr. 61 i w Katowicach przy ulicy Kościuszki Nr. 16.

Dzięki używaniu do fabryki wyborowych surowców, dzięki ścisłej kontroli pracy i baczeniu na estetyczny wygląd wyrobów fabryki E. K., utrwaliło się przekonanie, że najlepszą gwarancję wzorowego wykonania danego artykułu stanowi znak ochronny dwa kręgle.

Zamówienia przyjmuje się wyłącznie przez składy papieru i drukarnie.

g

RZUT OKA NA STAN HANDLU ARTYKUŁAMI PIŚMIENNYMI W CZASIE ZABORÓW

Wielkopolska, Pomorze i Śląsk.

Przez cały wiek XIX ani przemysł ani też handel w Polsce nie wzrastały w tej mierze w Wielkopolsce i na Pomorzu, by mogły z roku na rok czy też z dziesięciu na dziesięciolecie podnosić znaczenia miast i miasteczek tej części Polski, która po ostatnim rozbiorze Polski dostała się pod panowanie państwa pruskiego. Nie ulega jednakże najmniejszej kwestji, iż w Wielkopolsce i na Pomorzu w czasach ciężkiej niewoli handel polski był jedynym niemal przedstawicielem większego polskiego życia gospodarczego, był wyrazem polskiego mieszczaństwa, które miasta nasze utrzymywało wiernie przy sztandarze polskim. Bez handlu i spokrewnionego z nim rzemiosła nie byłoby Poznania, Gniezna, Torunia i wielu innych miast naszej Rzeczypospolitej. Handel polski, acz w pierwszych okresach po utraceniu niepodległości nader nikły, konsolidując się z biegiem czasu, zdał jednak w końcu dobry egzamin ze swej fachowej zdolności, walcząc skutecznie, szczególnie pod koniec XIX wieku z doskonale zorganizowanym handlem niemieckim i żydowskim.

W latach 1819 do 1840, tak Poznań, jak i znaczna część innych miast Wielkopolski, w połowie zaledwie były miastami polskimi, przyczem ilość Niemców wzrastała z roku na rok proporcjonalnie do rozwoju pruskiej administracji. W roku 1825 liczył Poznań 23 638 mieszkańców, z czego na Polaków przypadało 13 538, na Niemców 5 144. Statystyka za rok 1840 podaje liczbę ludności na 33 822 — w tem Polaków 16 595, Niemców 9 464.

Żydzi, dzierżący wówczas w swych rękach tak handel jak i rzemiosło, stanowili w Poznaniu około 20% ludności. Począwszy jednak od roku 1850 następuje jednak żywe obniżenie cyfry żydowskiej, procentualnie stale się zmniejszającej. Przyczyną tego duży odpływ kupców żydów na zachód, gdzie znaczny rozwój handlu osobnikom przedsiębiorczym i nie przebiegającym w środkach, jakimi są bezwątpienia żydzi, rokował duże nadzieje.

Jak potrafili żydzi wykorzystywać naówczas koniunkturę, służyć może przykładem historia dzisiejszego milionera i lorda Tucka w Anglii. Ojciec lorda tego posiadał mały skład papieru i introligatornię w Koźminie i nazywał się Rafałem Tuchem, syn emigruje w końcu XIX wieku do Londynu, gdzie dorobiwszy się olbrzymiego majątku, zmienia nazwisko i otrzymuje tytuł lorda.

FABRYKA CELULOZY I PAPIERU
„NATRONAG” SP. AKC.
W KALETACH (ŚLĄSK)

ROK ZAŁ. 1884

ZARZĄD: Dyr. JAN RZYMELKA W KALETACH, Dyr. JAN JAKSCHIK W KALETACH

ADRES TELEGRAFICZNY: NATRONAG — KALETY

Nr. TEL. TARNOWSKIE GÓRY 1102 — KALETY 2

STACJA KOLEJOWA (OSOBOWA I TOWAROWA) KALETY

Fabryka papieru — 3 maszyny papiernicze, 2,30 2,30 i 3,20 m — produkuje:

PAPIERY NATRONOWE

z czystej celulozy sodowej o niedoścignionej wytrzymałości od 20 gr. na m² wzwyż, naturalnie brązowe i kolorowe, chemicznie obojętnie reagujące, — najodpowiedniejszy środek do bezpiecznego opakowania wszelkiego rodzaju towarów, ze względu na swą trwałość najtańszy w użytku.

PAPIER STRONGPACK

mocny i giętki — tani środek do wszelkiego opakowania i nadający się znakomicie do wyrobu tanich i mocnych forebek wszelkiego rodzaju.

PAPIER KREPOWANY

do podklejania tkanin, wykładania worków — chroniący przed rozkurzem i posiadający odporność i elastyczność tkaniny tekstylnej.

PAPIER PRZĘDZALNICZY

do wyrobu taniej i mocnej przędzy papierowej.

PAPIER KABLOWY

do kabli i przewodów elektrycznych.

PAPIER PARAFINOWANY

odporny na wilgoć i wodę, do opakowania środków wybuchowych itp.

PAPIER OKŁADKOWY

na okładki zeszytów, skoroszytów, na wkładki do segregatorów.

PAPIER MANUFAKTUROWY

do opakowania wyrobów tekstylnych

WORKI PAPIEROWE

z czystego papieru natronowego, wytrzymałość i przepuszczalność na powietrze według normalji ogólnie przyjętych, o ilości ścianek od pojedynczej do 6-iokrotnej, w dwu gatunkach: Otwarte z dnem krzyżowym o dowolnej pojemności i szyte płaskie z samoczymnym zaworem patentu „B e t e s”. Najtańsze opakowanie do cementu, nawozów sztucznych, chemikalji itd.

TOREBKI RĘCZNE

tani i praktyczny środek do wygodnego opakowania towarów wszelkiego rodzaju.

Fabryka Celulozy — 4 warniki celulozowe.

Zdolność produkcyjna: miesięcznie:

1.800.000 kg celulozy, 1.300.000 kg papieru, 1.300.000 sztuk worków pap.

Ogólna wartość sprzedaży w roku 1930: zł 12.683.305,—.

Główne przedstawicielstwo w kraju:

WARSZAWA, f.a ZYGMUNT WEISS, MARSZAŁKOWSKA 68.

W owym też czasie budzą się silnie dążności gospodarcze u Polaków i handel polski poczyną nieznacznie, acz stale wzrastać i odbierać lekki chleb, nagromadzonym u nas żydom. Należy przy tem zaznaczyć, że pierwszy krok ku wzmocnieniu handlu polskiego uczynił Poznań. Jednakże i wtedy jeszcze, jak informuje statystyka z roku 1867, na ogólną liczbę samodzielnych handlowców wszelkich branż, kobiet i mężczyzn 1282 osób, oraz pracowników handlowych 833 osób, bardzo znikoma liczba przypadała na Polaków.

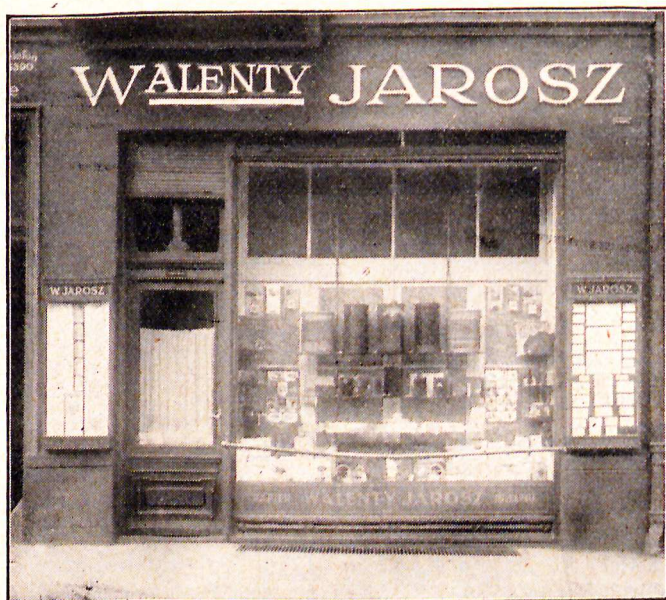
Na lata 1880—1895 przypada początek zażartej walki o stan posiadania, o prawa polskie, o obronę wszystkiego co polskie. Walka toczy się w równej mierze przeciwko Niemcom i żydom, którzy otwarcie deklarują się po stronie niemieckiej.

Dalsze lata 1899—1902 przynoszą Poznańskiemu przewlekłe przesilenie ekonomiczne. Wielka ilość majątków ziemskich wymyka się z rąk polskich, co nie pozostaje również bez wpływu na handel. Akcja kolonizacyjna bowiem zmierza nie tylko do wyrugowania Polaków z ziemi, lecz mierzy jednocześnie przeciw handlowi polskiemu. Niemcy planują okolicę większe miejskie ośrodki kolonjami niemieckimi, co im się też częściowo udaje przy Gnieźnie, Krotoszynie, Mogilnie. Planowo i konsekwentnie przeprowadzona kolonizacja tego rodzaju wypiera kupców polskich z miast, zdanych pod względem handlowym na otaczające je wsie.

Jednakże społeczeństwo polskie na te i inne przeciwpolskie kroki Niemców odpowiada bezwzględny bojkotem wszystkich przedsięwzięć niemieckich i żydowskich. To wspiera znacznie kupiectwo polskie i pomimo wszystko, handel oparty o spółki kredytowe polskie, które poczynają gęstą siecią oplatać miasta i miasteczka Poznańskiego i Pomorza, rozwija się żywo, sięgając branż coraz dalszych. Ilość żydów w miastach maleje z roku na rok i w Poznaniu samym spada ich odsetek w roku 1895 na 8%, a w roku 1910 na 3,6%.

Dokładnych i ścisłych danych, omawiających rozwój handlu papierem i materiałami piśmiennymi w Wielkopolsce i na Pomorzu nie posiadamy. W pierwszym okresie utracenia niepodległości było w Poznaniu wogóle niewiele składów, a ta znikoma ilość znajdowała się przeważnie w rękach niemieckich i żydowskich. Jak podaje Dr. St. Karwowski w swej historii W. Księstwa Poznańskiego, pierwszy polski handel papieru, przedmiotów szkolnych i galanterijnych założył w Bazarze w roku 1840 Kazimierz Szymański, lecz zajmując się więcej sprawami publicznymi niż swoim handlem, musiał go wkrótce po r. 1850 zamknąć. W tym też mniej więcej okresie czasu syn właściciela słynnego handlu win Wincentego Rosego, Antoni, założył również w Bazarze, istniejący dotąd pod jego firmą skład papieru. Niepodobna tu przemilczeć o wielkiej roli, jaką w dziejach kupiectwa polskiego odegrał Karol Marcinkowski. Wskazał on bowiem nie tylko drogi, jakimi kroczyć należało, ale też stworzył zasoby, które nam dały możliwość stania się społeczeństwem zdrowym, silnym i zamożnym. Hasłem jego było:

„Zaniechajmy liczyć na pomoc obcych mocarstw i ludów, a natomiast liczyć na siebie samych, kształćmy się na wszystkich polach, pracujmy nie tylko w zawodach naukowych, ale także w handlu, przemyśle,



Firma Walenty Jarosz, skład papierniczy i drukarnia, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 21, należy w branży galanteryjno - papierniczej oraz przybórów biurowych i szkolnych do jednego z pierwszych przedsiębiorstw tego rodzaju u nas. Interes p. W. Jarosza dzięki umiejętności fachowej, zaradności i dzielnej współpracy żony jego wybił się z małych początków do stanu dzisiejszego. Wyszkołenie fachowe przyswoił sobie p. Jarosz w firmie papierniczej „Globus” w Poznaniu, później był kierownikiem firmy Antoni Rose w Poznaniu przy ul. Nowej. W roku 1902 nabył zaprowadzoną firmę „Mały Bazar” przy placu Świętokrzyskim, przy której następnego roku powstała drukarnia.

Przed dwudziestu z okładem laty przeniesiono interes na miejsce dzisiejsze przy Alejach Marcinkowskiego, prowadzony pod firmą w ilustracji naszej widoczną. Nowo obrana placówka przyczyniła się do znacznego rozwoju tak składu papierniczego jakoteż drukarni.

rękodzielnictwie. Stwórzmy stan średni, podnieśmy się moralnie i ekonomicznie, a wtenczas liczyć się z nami będą."

Pierwszymi Polakami, których spowodował Marcinkowski do poświęcenia się zawadowi kupieckiemu byli Feliks Gliszczyński i Marceli Kamiński. Ten pierwszy po zbankrutowaniu na handlu zbożem i płodami rolniczymi założył na spółkę z Wiktorem Kurnatowskim w Bazarze skład przedmiotów sztuki, papieru, herbaty i cygar, lecz i ten także już w roku 1846 zwinąć musiał.

W latach późniejszych począł się rozwijać handel materiałami piśmiennymi przy księgarniach w miastach i miasteczkach Poznańskiego i Pomorza. Krytycznych i ścisłych danych jednak w tym kierunku nie posiadamy.

W Poznaniu w roku 1890 czynnym jest tylko jeden handel artykułami piśmiennymi Rosego. Artykuły te niezbyt wielkie powodzenie w owych czasach mające — a więc Rose dopomaga sobie czem może. Sprzedaje luksusowe alfenidy — w roku 1868 zaprowadza dział tapet, sprowadzanych wówczas z Francji. W roku 1890 poczyną sprzedawać torebki klejone ręcznie przez uczni, a w końcu, jako pierwszy w Poznaniu, zaprowadza sprzedaż rejestrów gospodarczych.

W r. 1890 przybywają dwa dalsze polskie składy, i to Matuszewskiej w Hotelu Rzymskim i Mały Bazar przy placu Świętokrzyskim. W r. 1897 liczymy już 5 składów polskich, w r. 1906 — 13, a w r. 1914 — 22.

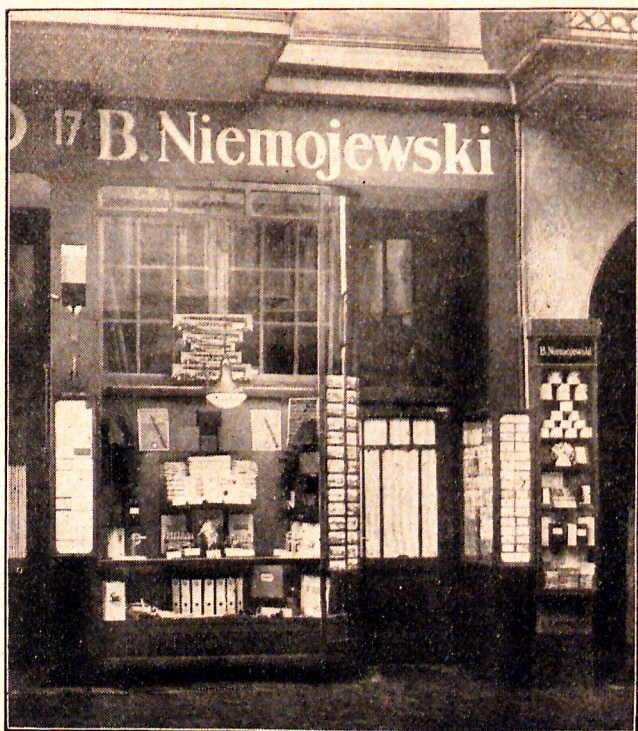
W r. 1914 na ogólną liczbę składów papieru w zaborze pruskim znajdowało się w rękach polskich:

w Wielkopolsce	około	26%
na Pomorzu	"	20%
na Śląsku	"	23%

Za czasów niewoli zaopatrywało się kupiectwo polskie w towar przeważnie u hurtowników Niemców. Papier sprzedawano przeważnie niemieckiego pochodzenia. Jedyne część luksusowych listowych papierów sprowadzano z Anglii i z Francji, a nieznaczne ilości papieru listowego w kasetkach z Austrii.

Na tem miejscu zaznaczyć jeszcze należy, że do roku 1870 nieliczne wtedy jeszcze polskie składy papieru zaopatrywały się również częściowo w towar wyrabiany w Poznaniu. W Wielkopolsce bowiem w roku 1822 liczono 19, w r. 1852 — siedem papierni. Nie mogły one jednak długo konkurować z przemożnemi fabrykami papieru niemieckiego zachodu i zniknęły ostatecznie około roku 1870. Pozostałością owych papierni są dziś fabryki wyrabiające znakomitą tekturę smołowcową do krycia dachów, która za czasów pruskich rozchodziła się i cieszyła wielkiem powodzeniem w całych Niemczech.

Ołówki zakupywano norymberskie Fabera, rzadziej Hardtmutha. W ostatnich czasach dopiero przed wojną zaczęły się zaprowadzać w Poznaniu i na Pomorzu ołówki Majewskiego, fabryki powstałej pod koniec XIX wieku. Stalówki do roku mniejwięcej 1885 sprowadzano z Anglii, która rozpoczęła ich fabrykację w końcu trzeciego dziesiątka XIX stulecia. Później dostarczały je naszemu kupiectwu fabryki niemieckie. Nie wszystkim jednak wiadomo, że pióra ze stali próbowano wyrabiać w Norym-



BOLESŁAW NIEMOJEWSKI

SKŁAD PAPIERU I ARTYKUŁÓW BIUROWYCH
DRUKARNIA

POZNAŃ, ULICA GWARNA 17. TELEFON 51-98

Przedsiębiorstwo założył obecny właściciel p. Bolesław Niemojewski w roku 1909 w dzielnicy naonczas „czysto” niemieckiej. Założenie składu papierniczego w tej części miasta w pośród wrogiego żywiołu niemieckiego było nie tylko czynem obywatelskim, ale niemałą odwagą osobistą. Jak wykazało rosnące z dnia na dzień uznanie i powodzenie przedsiębiorstwa, wykazał p. Niemojewski należytą orientację, zakładając w tym właśnie punkcie placówkę polską, która jest dzisiaj chlubą i ostoją papiernictwa poznańskiego. Zaznaczyć wypada, że przedsiębiorstwo p. N. należy do tych firm, które pod względem fachowym się wyspecjalizowały, chroniąc się przed towarowym balastem. Jest to w całym tego słowa znaczeniu specjalny skład artykułów pisemnych i biurowych. — W r. 1928 założył p. Niemojewski własną drukarnię, w której wykonuje wytworne druki akcydensowe.

berdze już w XVI stuleciu. Wyrobione jednak nieudolnie nie osiągnęły powodzenia i fabrykacji ich zaprzestano.

Atrament sprowadzano z fabryk w Dreźnie, Berlinie, Kolonji — rzadziej amerykański Stafford. Na schyłku XIX wieku powstawały małe fabryczki atramentu zakładane przez Polaków, jak na przykład przez Boruckiego w Poznaniu, jednakże nie utrzymywały się długo. Kilka lat (r. 1909) przed wielką wojną zakłada Ciesielczyk w Szamotułach pierwszą wielką fabrykę atramentu — popiera go też kupiectwo polskie. Fabryka ta istnieje dotychczas. Jedynie przeniosła 1920 r. swe zakłady do Rataj pod Poznaniem.

Pocztówki sprzedawano przeważnie fabrykatu niemieckiego. Jako pierwszy wydawca polski wypuszcza własnym nakładem na rynek produkcje obrazów Matejki i Grottgera, firma „Atlas”, właściciel Władysław Kostrzewski w Poznaniu. Krótco potem dostarczają pocztówek treści narodowej firmy małopolskie.

Nakoniec wspomnieć należy o sprzedawanych przez kupców polskich w Poznańskim i na Pomorzu telegramach Kościuszkowskich. Zaprowadziła je pierwsza Czytelnia dla Kobiet w Poznaniu, następnie wydawało je Towarzystwo Czytelní Ludowych. Telegramy te rozbudzać miały ducha patriotycznego w społeczeństwie, a jednocześnie dawać możność niekorzystania z usług niemieckiej poczty z okazji uroczystości rodzinnych. Zamiast też pomnażać dochody skarbu pruskiego, społeczeństwo składało w ten sposób datki na różne cele dobroczynne.

Telegramy Kościuszkowskie były solą w oku naszych opiekunów z nad Szprewy i nieraz zdarzało się, iż kupców za rozpowszechnianie tych telegramów stawiano przed sądem. Sprawy te jednak kończyły się zazwyczaj konfiskatą względnie zniszczeniem przez policję klisz.

Pomimo jednak ucisku w wielkim stopniu stosowanego przez władze zaborcze, w stosunku do kupiectwa polskiego, wykazywało ono wielką żywotność i ruchliwość, czego dowodem służyć mogą trzy wystawy, które odbyły się:

Wystawa Przemysłowa w Poznaniu w roku 1908.

Wystawa Przemysłowa w Pleszewie w roku 1912.

Wystawa Przemysłowa w Bochum we Westfalji w roku 1913.

W wystawach tych brały liczny udział także firmy papiernicze i z nimi pokrewne gałęzie.

Dziś w Poznańskim i na Pomorzu bardzo nikły odsetek składów znajduje się w rękach niemieckich lub żydowskich. Polscy kupcy branży papierniczej zorganizowali się w maju 1921 w stowarzyszenie, stojące na straży tych interesów. Wpłynęło to nader dodatnio na rozwój kupiectwa papierniczego, unormowało jego stosunek do wytwórców i hurtowników.

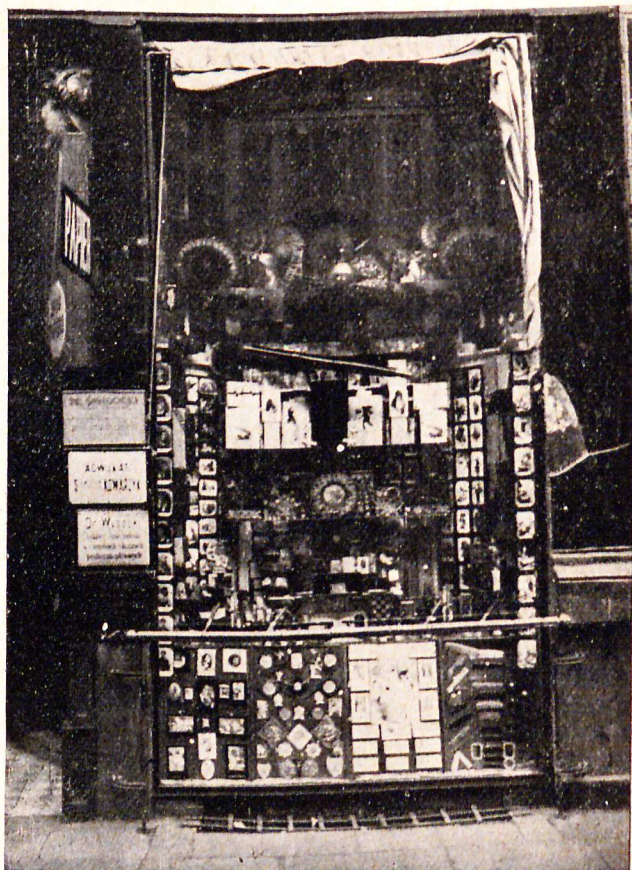
Dalszy rozwój handlu tak ogólnego jak papierniczego i jego ostateczne uzdrowienie, zależeć będzie w znacznej mierze od rządu. Obecnie warunki bytu tego handlu są nader ciężkie. Zastój ogólny z jednej strony, nikła siła kupna z drugiej sprawiają, iż kupiec pracuje z bardzo skromnymi zyskami, a nieraz i ze stratami. Jeżeli dodamy do tego nadmierny podatek obrotowy, obciążający nie klientelę a kupca, dodatek komunalny do tego podatku



JÓZEF CZOSNOWSKI

SPECJALNY SKŁAD PAPIERU, GALANTERJI, DRUKÓW
I ARTYKUŁÓW RYSUNKOWYCH

POZNAŃ, FR. RATAJCZAKA 2. TEL. 26-95



Założony w roku 1926 przez Józefa Czosnowskiego, znanego kupca poznańskiego.

Rozkwit interesu jest widoczny, o ile się uwzględni, że w tak krótkim czasie firma ustaliła sobie najlepszą markę, towar sprowadza pierwszorzędny, obsługa klienteli dobra i korzysta z dobrej renomy pomiędzy dostawcami i u firm konkurencyjnych.

Pan Czosnowski jest jednym z najruchliwszych członków Stow. Polsk. Kup. Pap. i byłym prezesem tegoż Stow., obecnie sprawuje z tą samą energią funkcję sekretarza i skarbnika.

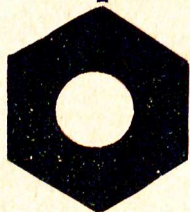
ponoszony jedynie przez kupiectwo na ziemiach byłej dzielnicy pruskiej, oraz bardzo stosunkowo znaczne świadczenia socjalne, to łatwo zobrazujemy sobie, jak ciężkiem jest położenie tutejszego kupiectwa.

Miejmy jednak nadzieję, że rząd wniknie w końcu w bolączki naszego kupiectwa — mianowicie nie zapomni o tej produkcji krajowej, którą zwiemy branżą papierniczą, a która posiada wszelkie surowce w kraju. Przeróbka tych surowców w większym niż dotąd tempie może spowodować znaczne zmniejszenie przywozu, a po wybudowaniu liczniejszych fabryk może nawet wywołać możność wywozu, a przez to poprawę bilansu handlowego — i wtenczas doczekamy się, że handel polski stanie na takich wyżynach, iż stanowić będzie częśćkę fundamentu, na którym wzrastać będzie dobrobyt wszystkich warstw społeczeństwa Rzeczypospolitej Polskiej.

Leon Kostrzewski, Poznań.

POLSKI KONSUMENT

KUPUJE I UŻYWA WYROBÓW
POLSKIEJ
FABRYKI OŁÓWKÓW
**L.iC.HARDTMUTH-
LECHISTAN S. A.**
KTÓRE SĄ ZNAKOMITEJ JAKO-
ŚCI PRZEMYSŁU KRAJOWEGO

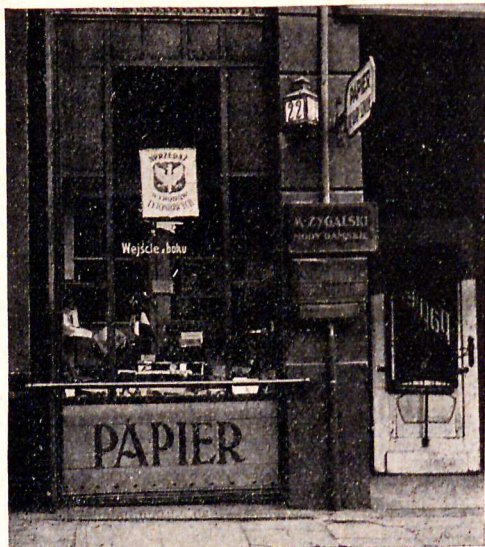


**L. i C. HARDTMUTH-
LECHISTAN S. A. KRAKÓW**

HISTORYCZNY RZUT OKA NA STAN HANDLU ARTYKUŁAMI PISEMNYMI W KONGRESÓWCE I ZIEMIACH WSCHODNICH

Jakkolwiek tematem moim będzie charakterystyka w chronologicznym swym rozwoju handlu artykułami papierniczo - pisemnymi w byłym zaborze rosyjskim: w Kongresówce i ziemiach wschodnich, sięgnąć mi jednak wypadnie, dla otrzymania całokształtu, do czasów przedrozbiorowych. — Jak wiemy, handel nie był wówczas jeszcze zróżniczkowany, a nawet często nie znajdował się wyłącznie w rękach kupca, a tem mniej w rękach kupca papiernika. — Skonstatować tu wypadnie, że ani w roku 1413, gdy spotykamy się z pierwszą wzmianką o kupcach w Polsce, ani do chwili rozbiorów handel wszelkimi przyborami pisemnymi, a więc pergaminem oraz papierem i ołówkami, nie stanowił odrębnej gałęzi. — Jeżeli zważymy, że nawet w czasach obecnych artykuł nasz w osadach i miastach prowincjonalnych jest nadal artykułem pobocznym przy innych handlach, a w najlepszym wypadku zbyt jego odbywa się w księgarniach, bądź w sklepach spółdzielczo-spożywczych, imienne ustalenie w czasach dawnych pierwszych pionierów handlu papierniczo-pisemnego, nawet w sprzedaży hurtowej, staje się bardzo trudnem. Wychodząc z ogólnych przesłanek, że powstanie naszej gałęzi handlu musiało przypaść na moment rozpowszechnienia się oświaty w Polsce, stwierdzić mi się szczęśliwie udało, że niektóre przedmioty naszego handlu, jak: pergamin, papier, ołówki, inkaust oraz gęsie pióra, stanowiły lukratywny choć poboczny artykuł już w czasach przedjagiellońskich u konfratra naszego, członka związku hanzeatyckiego — kupca Przybyły, prowadzącego szeroki handel naszem zbożem nawet z Anglią, i z racji którego król Kazimierz Wielki śpichlerze wzdłuż Wisły budował. — Konfrater ów, jako wwozący do Polski, między innymi zamorskimi towarami większe ilości pergaminu na potrzeby klasztorów i szkół klasztornych w charakterze serwiranta królewskiego, za ojca handlu papierniczego winien być uważany.

Niewątpliwie średniowieczni nasi kupcy, jak Wierzynek, Morstein, Sierpinek, Hannus, bądź Jan z Kolna, wśród innych towarów, ten lub ów nasz artykuł ubocznie wwozić musieli. — Gorzej w tym względzie rzecz się przedstawia z detalem, gdyż pierwiastkowo nasza gałąź handlu spoczywała w rękach ojców zakonnych, którzy dla potrzeb własnych, bądź szkolnictwa klasztornego, artykuły nasze sprowadzali i między uczniami i zamożnymi



SKŁAD PAPIERU
ARTYKUŁÓW BIUROWYCH i SZKOLNYCH
JADWIGA NOWAKOWSKA

POZNAŃ, UL. SEW. MIELŻYŃSKIEGO 22

istnieje od 9 sierpnia 1920 r. Właścicielka przedsiębiorstwa, pani Jadwiga Nowakowska, jest członkiem Stowarzyszenia prawie od jego założenia, a w życiu organizacyjnem Stowarzyszenia bierze zawsze czynny udział, bądź to jako członek Zarządu, bądź to w różnych delegacjach i komitetach, wykazując znakomitą orientację i zrozumienie spraw ogół papierniczy obchodzących

dworami rozprzestrzeniali, oddając się poza praktykami religijnymi oraz nauczaniem również handlowi naszymi artykułami, uprawiając jednocześnie introligatorstwo, a po wynalezieniu druku również drukarstwo. — Poza tem artykuły nasze sprzedawane były również detalicznie w „oficinach sanitatis” jako też w drukarniach, obsługujących króla oraz rodziny magnackie w kulturalnych ośrodkach Rzeczypospolitej, jak Krakowie, Warszawie, Poznaniu, Toruniu, Lwowie, Wilnie, Nieświeżu, Dubnie, Krzemieńcu, Gdańsku i wielu innych, a nadto handel ten jak hurtowy tak detaliczny uprawiali zjeżdżający do Polski na trzy doroczne jarmarki: 1. po Wielkanocy, 2. Śto-Jański, 3. Śto-Jadwiski — różnych narodowości kupcy cudzoziemscy, jak: Holendrzy, Włosi, Ormianie, Anglicy, Niemcy, Francuzi et tuti quanti, a między nimi również żydzi w Polsce zamieszkali, traktowani jednak według prawa — dla odrębnych swych ustrojów — narówni z cudzoziemcami, którzy, nie ponosząc żadnych ciężarów grodzkich, Warszawę, liczącą już w r. 1408 — 482 domy, w roku zaś 1564 domów 680 — przy kilkudziesięciotysięcznej ludności — chętnie odwiedzali. — Kupcy warszawscy, widząc swe upośledzenie, roku 1483 wyjednali u księcia Bolesława Mazowieckiego przywilej, że przyjezdne kupiectwo jedynie zajmować się może handlem hurtowym, sprzedaż zaś detaliczną zawarowali dla siebie. Przywileje te były potwierdzone za następnych książąt bądź królów, a więc w roku 1570 przez króla Zygmunta Augusta, w roku 1580 przez króla Stefana Batorego. Ujemną lukę w przywilejach tych dla ogółu konfratrów stanowiło, uchwalone na sejmie Piotrkowskim w roku 1562 prawo, zwalniające serwitantów królewskich i właścicieli monopolów od opłat grodzkich, co było z ogromnym uszczerbkiem dla konfratrów kupieckich. Podobne zresztą stosunki dla kupiectwa panowały na całym obszarze Rzeczypospolitej. W złotym więc Zygmunto- wu wieku, rozkwitu literatury, na rok 1525 przypada wydawnictwo pierwszego kalendarza tablicowego dwubarwnego, w roku zaś 1560 kroniki notują istnienie w Polsce paru papierni, oraz licznych drukarni w różnych ośrodkach umysłowości. Na okres ten przypada choć bezimienny, lecz niewątpliwy rozkwit naszej gałęzi handlu. W archiwach Urzędu Starszych Zgromadzenia kupców w Warszawie w żadnym ze spisów współczesnych konfratrów kupieckich według specjalności nie natrafiłem na kupców ze specjalnością papierniczą, jakkolwiek z nazwiskami księgarzy spotykałem się parokrotnie. W roku 1598 Warszawa staje się środowiskiem księgarstwa polskiego ze swymi wybitnymi przedstawicielami Pawłem Fabrycym i Janem Modzelewskim, którzy niewątpliwie artykuły nasze sprzedawali. Ustawiczne tarcia między kupcami i rękodzielnikami, korzystającymi z prawa zbywania swych wyrobów, a zbyt często wkraczającymi w inne dziedziny handlu — z jednej strony, z drugiej zaś serwitantami, bądź posiadaczami monopolów, między którymi nierzadko spotkać można było nazwiska czy to podupadłej szlachty, bądź też pełnomocników zamożnych domów magnackich, nie ponoszących żadnych ciężarów grodzkich — nadużywających nierzadko dobrej wiary swych mocodawców — zniewoliły kupiectwo do starania się o przywilej u króla Jana Kazimierza na prawo zajmowania się handlem wyłącznie konfratom, do czego król w roku 1655 się przychylił, oceniając patriotyczne stanowisko kupiectwa w czasie wojen-

WŁADYSŁAW GOŹDZIEJEWSKI

FABRYKA KOPERT, KSIĄG HANDLOWYCH I KAJETÓW

POZNAŃ

BIURO SPRZEDAŻY:
ULICA SZEWSKA 1
TEL. 16-36
FABRYKA:
UL. M. MOTTEGO 10/11
TEL. 79-58

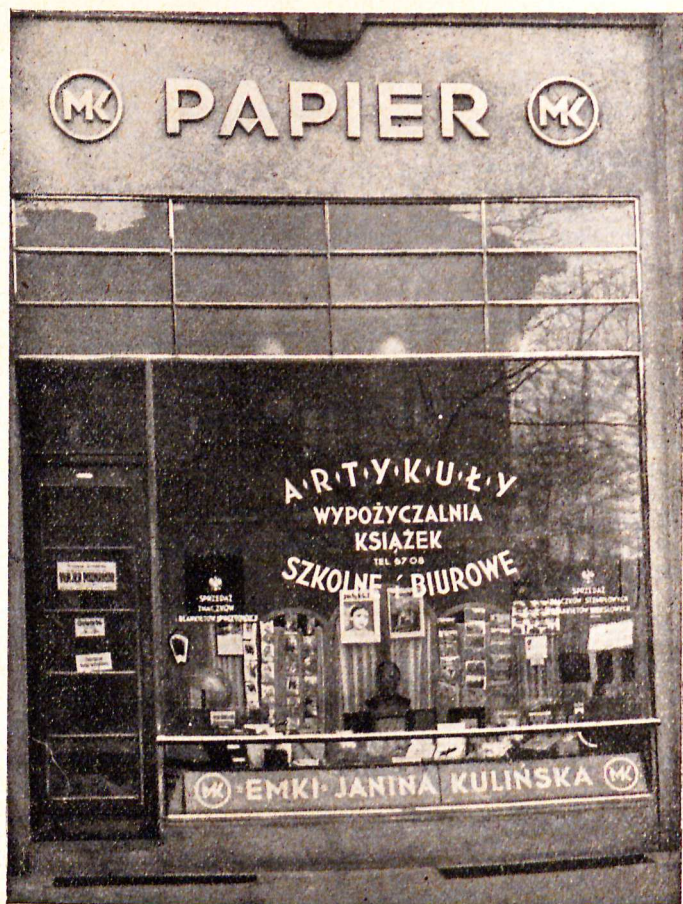


WYRABIA W ZNANYCH NAJPRZEDNIEJSZYCH GATUNKACH
WSZELKIEGO RODZAJU KOPERTY, KSIĘGI HANDLOWE, BŁOKI
RYSUNKOWE I KORESPONDENCYJNE, BRULJONY, KAJETY itp.

nym, pieczętującego je krwią przy obronie Warszawy od Szwedów przez starszego konfraterji warszawskiej Grzegorza Kramera. Krwawy potop (1648—1660) rujnuje jednak kupiectwo doszczętnie. A gdy nadto w r. 1663 zapada uchwała sejmowa, wzbraniająca pod rygorem utraty klejnotu zajmowania się handlem szlachcie, co działa również deprymująco na zamożniejszy patrycjat miejski, a nadto z objęciem tronu przez dom Saski, handel opanowany zostaje przez napływowych Sasów i Niemców — znaczenie i zamożność tubylczego elementu kupieckiego spada do zera, podnosząc się nieco za ostatniego Sasa króla Augusta III. W r. 1750, według sprawozdania kupca i ławnika miejskiego Ludwika Dawidsona, w Warszawie znajduje się 85 kupców konfratrów przy 500 rękodzielnikach, w tej liczbie zaledwie 2 introligatorów i 2 drukarzy — przy zgórą 90-tysięcznej ludności Warszawy. Handel ożywia się nieco i kupiectwo na czas krótki wraca do wpływów pod koniec 18 wieku, t. j. po obsadzeniu na tronie nieszczęśliwego, lecz światłego króla Stanisława Augusta. Po wprowadzeniu z r. 1775 do prawodawstwa polskiego ustawy wekslowej, stosunki ekonomiczne stabilizują się; król, rozumiejąc potrzebę reform, popiera kupiectwo, prezydentem Warszawy zostaje światły obywatel konfrater Jan Dekert. Okres ten jednak trwa krótko, gdyż do roku 1793, t. j. do II-go rozbioru Polski. W okresie tym znajdujemy w kronikach wzmiankę o dużych składach towarów norymberskich, zwanych piwnicą Gdańską, przy ulicy Nowomiejskiej Nr. 163, zaopatrzonych między innymi towarami w ołówki, scyzoryki, igły, obrazki i t. p., któremi później o tymże charakterze interesów norymberskich handel prowadzą dotąd B-cia Orsagh oraz częściowo firma Szmakfefer. Współrzednie na czasy przedrozbiorowe przypada założenie pod Warszawą w Jeziornie, z inicjatywy niejakiego Fryderyka Thiessa, dużej papierni, powstałej przy współdziałaniu ówczesnych bankierów warszawskich Teppera i Szulca, a następnie podtrzymanej przez Kapostasa, którzy sprzedaż hurtową wyrobów tej papierni ujęli w swe ręce. Warszawa w r. 1789 przekracza liczbę 160.000 mieszkańców przy 181 kupcach konfratrach.

Drugi rozbiór Rzeczypospolitej wywołuje w roku 1793 bankructwo wszystkich bankierów warszawskich, jak Teppera, Szulca, Prota, Potockiego, Blanca i Łaskiewicza; kupiectwo traci swe zasoby, następnie doszczętnie ubożeje. Konstytucja jednak 3-go Maja 1791 roku, równając w prawach mieszczan ze szlachtą i przyjmując włościan pod opiekę prawa, zrównywując w prawach wszystkie wyznania chrześcijańskie, podnosi wśród mieszczan ducha i porywa ich do czynów patriotycznych, nie wyłączając kupiectwa gdańskiego, a nawet żydów z Berkiem Joselewiczem na czele. Niestety w roku 1795 następuje trzeci i ostateczny rozbiór Polski i kraj cały, a z nim kupiectwo na czas dłuższy aż do kongresu wiedeńskiego zapada w martwość. Okresu tego jednak za zmarnowany uważać nie należy, wielu bowiem obywateli kraju, czy to pod Kilińskim i Kościuszką, bądź w legjonach i służbie Napoleońskiej na obczyźnie, czy też w kraju za Księstwa Warszawskiego, przechodząc twardą szkołę, widzi i uczy się dużo i zahartowywa do czynów dla dobra i pożytku Ojczyzny.

Po kongresie wiedeńskim, gdy w roku 1818/19 za Aleksandra I przekształcona zostaje Kongregacja warszawska na Urząd Starszych Zgroma-



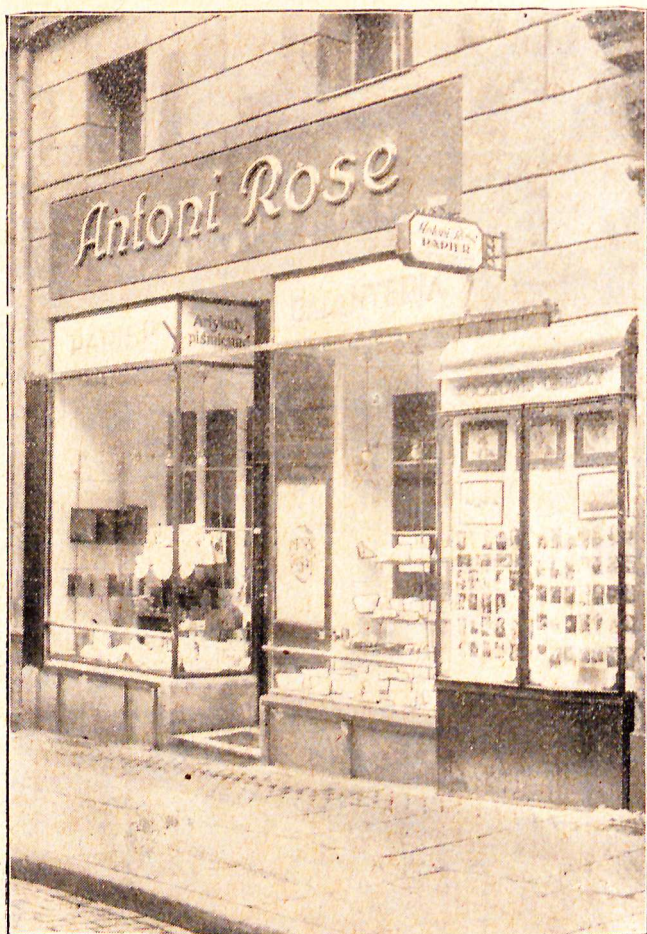
Jedną z najmłodszych placówek papierniczych, jest Skład Papieru, artykułów biurowych i szkolnych, pod firmą „Emki”, Janina Kulińska, Poznań, Dąbrowskiego 12/16. Telefon 67 08 (Gmach Z. U. P. U.).

Założony w styczniu 1931 r. przez p. Michała Kulińskiego (b. założyciela i dyr. firmy Pol, Polska Fabryka WYROBÓW PAPIEROWYCH w Poznaniu). — Skład firmy „Emki” urządzony z komfortem, w stylu zakopańskim, ma w tej szybko rozwijającej się dzielnicy, wszelkie widoki powodzenia.

Pan Michał Kuliński, jeden z najstarszych papierników, jest członkiem-założycielem naszego Stowarzyszenia, i w życiu organizacji papierniczych i graficznych bierze zawsze żywy udział.

dzienia Kupców, i stanowi, że handlem zajmować się może jedynie ten, kto wykaże się conajmniej majątkiem 6.000 złotych polskich i opłaci na rzecz kasy miejskiej — hurtownik 300 złp., inny kupiec 180 złp., uregulowany zostaje stan prawny kupiectwa i pozwala mu dźwignąć się nieco. Statutowo żydzi do Urzędu Starszych nie są jeszcze przyjmowani. W roku 1817 z polecenia Prezesa Rady Handlowej, Noffoka, przeprowadzona rejestracja kupców wykazuje ich liczbę zaledwie 63. Królestwu, jako krajowi więcej uprzemysłowionemu niż Rosja, otwierają się szerokie perspektywy eksportu i w kraju zamożność i powaga kupiectwa rośnie. Mając takich przewodników-patrjotów jak: Stanisław Staszic, książę Lubecki oraz bankier i kupiec Steinkeller, całe społeczeństwo ima się pracy organicznej u podstaw i wzmacnia się dobrobyt. W roku 1818 założona zostaje pierwsza litografia D-ra Siostrzeńskiego. Około roku 1825 notujemy już pierwsze poważniejsze przedsiębiorstwa o charakterze księgarsko-papierniczo-galantaryjno-pisemnym kupców: Fryderyka Paffa, Józefa Wenckiego, Soennewalda, Jana Zakulskiego, Karola Jourdana, Rittericha i S-ki oraz Piotra Wolfa. W r. 1829 powstaje Bank Polski, który popiera kapitałem wszelkie celowe przedsiębiorstwa, nabywa i rozszerza papiernię w Jeziornie. W tymże roku założona zostaje istniejąca do dziś pierwsza wytwórnia książek rachunkowych dla biurowości prywatnej Wilhelma Kreuscha, obecnie od roku 1900 znajdująca się w rękach p. Józefa Leśniewskiego, oraz fabryka obić papierowych Vettera, obecnie w rękach Spółki Akc. J. Franaszek.

Rewolucja listopadowa 1831 roku, choć katastrofalna pod względem politycznym dla aspiracji narodu, przez stopniowe wcielanie Królestwa Kongresowego do państwa Rosyjskiego, wywiera dodatni wpływ na ekspansję towarów polskich na rynki rosyjskie, częściowo tylko odgródzone barjerą celną, mimo stworzonych później, niekorzystnych dla towarów z Polski taryf przewozowych prohibicyjnych. Przemysł i handel kwitnie. Bank Polski, kierując się interesem kraju, odstępuje papiernię Jeziorna Karolowi Aquilinie, ten zaś J. Roeslerowi; ostatni zbywa ją Natansonowi, którzy przyłączają do niej założoną przez się w roku 1874 — papiernię „Mirków” i dotąd ją w Jeziornie pod nazwą „Mirkowskiej fabryki” do roku 1927 prowadzą, poczem przechodzi ona w ręce innego konsorcjum z Leopoldem Kronenbergiem na czele. W r. 1838 założone zostają dalsze dwie specjalne składnice papieru oraz przyborów pisemnych, a mianowicie Antoniego Zaleskiego (skład papierów Jeziorny), oraz papieru i galanterji Kunigha. Pierwszy z nich w roku 1850 przechodzi do rąk Antoniego, później do syna tegoż Aleksandra Szustra, a od tego nabywa w roku 1909 i prowadzi dotąd skład ów pod firmą Antoni Szuster p. Adolf Sturm, łącznie z p. Władysławem Machowskim. Interes Kunigha przechodzi kolejno do rąk Rakoczego, w roku 1871 do Antoniego, później syna tegoż Edwarda Chodowieckiego, a następnie do siostry tegoż z męża p. Lasockiej, która dotąd pod firmą „A. Chodowiecki” rzeczoną firmę prowadzi. W tym samym mniej więcej czasie powstaje duży interes papierniczy Ludwika Gierwatowskiego, który następnie przechodzi do zięcia założyciela Władysława Bednawskiego, następnie w roku 1900 do krewniaka tegoż p. Adolfa Sturma. Z części interesu tego, przy współudziale Koła Papierników przy Stow. Kupców Pol-



*Firma Antoni Rose - Poznań
ul. Nowa 7-8 (Bazar)*

Sklep artykułów piśmiennych, galanteryjnych i biurowych, istnieje już od roku 1847. Jest zatem jedną z najstarszych firm chrześcijańskich w Poznaniu, a może nawet w całej Polsce. — Właścicielem jej jest Walerjan Chrzanowski.

skich w Warszawie, tworzy p. Adolf Sturm w roku 1913 pierwszą polską hurtownię akcyjną p. f. Wł. Bednawski z kierownikiem p. Eugenjuszem Wajsem, przeszła następnie do rąk Sp. Akc. „Nasz Sklep — Urania”, z drugiej zaś części tegoż interesu organizuje on przy współudziale pracowników danej firmy z p. Janem Sybilskim na czele, pod firmą tego ostatniego i spółki, przedsiębiorstwo dostawowe.

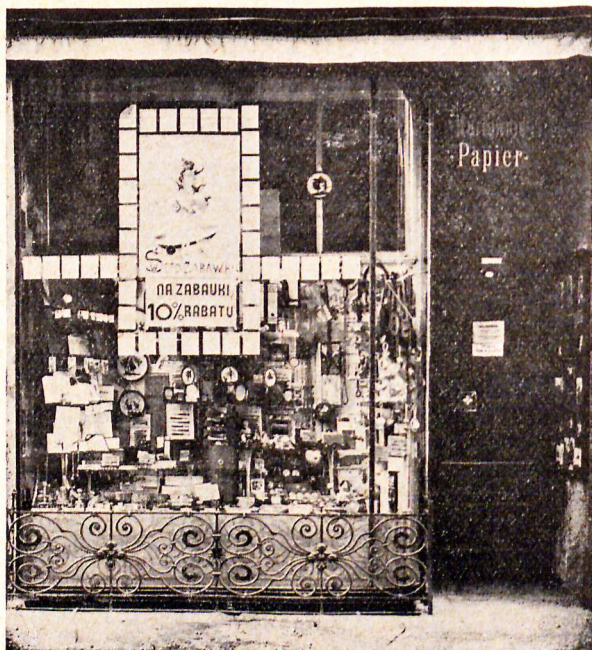
Na rok 1842 przypada w Kongresówce wydawnictwo pierwszego ścienego kalendarza zdzieranego kartkowego.

W roku 1843 zostaje założony specjalny duży skład papieru i przyborów pisemnych przez firmę „Dal-Trozso”, która w następstwie obejmuje sprzedaż wyrobów „Soczewki”. W roku następnym Jan Epstein zakłada pod Płockiem słynną swego czasu ze swych wyrobów wzorowo zorganizowaną papiernię „Soczewka”, znajdująca się obecnie po swym upadku w rękach rodziny Kasztelanów. Rok ten 1844/45 jest przełomowym dla stosunków ekonomicznych Kongresówki, w roku tym bowiem otwiera się pierwsza kolej t. zw. wiedeńska, łącząca Warszawę z zachodem; powstają liczne zakłady przemysłowe i handlowe w bardzo szybkim tempie. Według Grabskiego powyżej 75% istniejących przed wojną europejską w Kongresówce fabryk powstało od daty zaprowadzenia w Królestwie pierwszej kolei.

Według notatek Urzędu Starszych Zgromadzenia Kupców w roku 1848 Warszawa liczy już 168.818 mieszkańców, przy 115 szkołach i 8.402 uczących się. Między kupiectwem jednak przewagę mają żydzi, w roku tym bowiem Warszawa posiada 208 kupców chrześcijan, oraz 231 żydów, kramarzy zaś chrześcijan 210, żydów — 891, czyli stosunek ogólny handlujących prawie 3 do 1 na niekorzyść chrześcijan. Introigatorów na owe czasy Warszawa posiada znaczną ilość, bo 94-ch. Istnieje już w tym czasie parę wytwórni atramentu i laku, z których większe Kadisona, Krausego i Beina. Tegoż roku powstaje większy skład przyborów pisemnych Jana Morkowskiego, w roku zaś 1852 — specjalny skład rycin Fietta.

W roku 1850 kupiectwo warszawskie na wniosek Starszego Zgromadzenia Kupców, Józefa Köhlera (szerszego pokroju obywatela), decyduje założenie szkoły handlowej dla swych praktykantów i myśl swą w r. 1855 urzeczywistnia.

Następny Starszy Zgromadzenia Ksawery Szlenker jest gorliwym poplecznikiem tej szkoły i Szlenkier nietylko nie ustępuje w swej gorliwości odnośnie ujmowania zadań społecznych, lecz nawet poprzednika swego przewyższa w trosce o dobro Ojczyzny i pomyślność obywateli i kraju. Maż ten o europejskim sposobie myślenia i patrzenia w przyszłość, mając na oku tendencje zaborcze Moskali, widzi potęgę kraju w jedności obywateli i w roku 1856 proponuje wybór do Zarządu Zgromadzenia Urzędu Starszych dwóch kupców żydów — narazie z głosem doradczym — są nimi: Rosen i Gutman, zaś w roku 1861, po pomyślnej ogniowej próbie z nowymi współobywatelami zostaje wysunięta przez tegoż męża wspólna lista dla chrześcijan i żydów przy obiorze Starszych do Zgromadzenia Kupców. W roku następnym powołani zostają jednogłośnie ze wspólnej listy reprezentanci kupiectwa (z różnych branż) w liczbie 60-ciu.. Polityka Szlenkiera już w roku 1863, t. j. powstania — wydaje dodatnie rezultaty: całe społec-



F. SZYMAŃSKI

POZNAŃ - UL. POCZTOWA 31

Przedsiębiorstwo istniejące od przeszło 40 lat pod firmą Julius Rosenthal.

W r. 1922 nabył własność z rąk żydowskich p. Fr. Szymański, który z iście amerykańskim rozmachem i rzutkością kupiecką doprowadził przedsiębiorstwo do dzisiejszych, imponujących rozmiarów.

Przedsiębiorstwo składa się z trzech zasadniczych działów:

- I. Skład detaliczny artykułów szkolnych, biurowych, galanteryjnych i zabawek.
- II. Hurtownia papieru (wysyłki wagonowe i mniejsze), artykułów biurowych i szkolnych.
- III. Specjalny dział artykułów technicznych (papierów rysunkowych i światłoczułych).

Firma zatrudnia obecnie 20 pracowników. O rozmachu przedsiębiorstwa najlepiej świadczy fakt, że obrót w ostatnich 12-tu miesiącach wynosił około 1.000.000 złotych.

Składnice hurtowe znajdują się poza tem na boczniczy kolejowej przy Tamie Garbarskiej w Poznaniu. Ekspedycję uskutecznia się własnym samochodem.

czeństwo bez różnicy wyznania przeciwstawia się uciskowi Moskali. Rabin: Majzels i Wohl pociągają za sobą do ofiarności społeczeństwo żydowskie. W roku 1864 powołani zostają na urząd Starszych Zgromadzenia — neofita, wybitny finansista na starszego Leopold Kronenberg oraz Juljusz Herman, na starszego, z których pierwszy w dobie popowstaniowej zatrudnia w licznych, prowadzonych przez się przedsiębiorstwach, np. kolei wiedeńskiej, oraz monopolu tytoniowego, ocalonych niedobitków powstania styczniowego, a nadto zakłada po zamknięciu Warszawskiej Szkoły Głównej w r. 1875, Wyższą Szkołę Handlową swego imienia, powołując do niej byłych profesorów Szkoły Głównej. Szkoła ta w ciągu swego 25-letniego istnienia dała krajowi nieodzownie potrzebnych mu, wobec szybkiego rozwijania się przemysłu i handlu, dzielnych i pojmujących obywatelskie swe zadanie kierowników różnych placówek ekonomicznych, społecznych i naukowych.

Pierwszym prezesem, założonego przy udziale Kronenbergzyków w roku 1906 Stow. Kupców Polskich w Warszawie, jest Kronenbergzyk p. Zygmunt Kiltynowicz. Karjerze w papiernictwie po opuszczeniu murów szkolnych poświęcają się pp.: Adolf Sturm, Stanisław Miernicki i Kazimierz Witkowski.

Zaznaczyć tu wypadnie, że po powstaniu aż do roku 1910 stosunki między ludnością chrześcijańską a żydowską układały się pomyślnie i oparte były na wzajemnem zaufaniu.

W okresie popowstaniowym w latach 1863 a 1880 po ostatecznej klęsce politycznej narodu, gdy całe społeczeństwo polskie odsunięte zostało od spraw politycznych i administracji — ima się ono we wszystkich warstwach swoich, pracy w rzemiosłach, przemyśle, handlu, biurach handlowych i przemysłowych oraz bankach. Nieliczne jednostki tylko znajdują pracę w magistratach oraz kolejnictwie. Ostateczne zniesienie granicy celnej między Kongresówką a Rosją otwiera szerokie perspektywy dla handlu oraz eksportu fabrykatów przemysłowych Kongresówki nietylko do Rosji, lecz nawet na Bałkan, do Persji oraz na Wschód Daleki. Mnożą się prócz fabryk liczne domy handlowe. Na rok 1863 przypada założenie większego składu papieru Wojczyńskiego, który kolejno przechodzi do rąk Mestenheusera, a później Jana Bronikowskiego. W r. 1868 Jakób Fajans zakłada większy Dom eksportowy papierniczo - pisemny, przekształcając się w r. 1877 na Dom Agenturowy maszyn drukarsko - introligatorskich. Założone są w tym czasie liczne zakłady litograficzno - drukarskie: Franciszka Szustra (1868 r.), Ryllego, Ottona Flecka, Konstantego Thiesa (obecnie Straszewiczów), Wł. Głowczewskiego, Maurycego Orgelbrandta, Cotti'ego, prócz innych pomniejszych. Niektóre z nich istnieją dotąd, inne zaś fuzjonują się, jak Orgelbrandta i Flecka i stanowią dziś własność B-ci Koziańskich.

W roku 1870 powstaje druga wytwórnia książek rachunkowych G. Maibaum dla obsługi mnożących się przedsiębiorstw kupieckich. W roku 1872 założoną zostaje przez Michała Leszczyńskiego wzorowa wytwórnia atramentów i laku, przekształcona później na Sp. Akc. „M. Leszczyński i S-ka”. W roku 1873 powstaje trzecia wytwórnia książek handlowych oraz drukarnia, założona przez Ludwika Miernickiego, pioniera introligatorstwa fabrycznego w Kongresówce, obsługującego wyrobami swemi stołeczne i prowincjonalne



Skład papieru St. Chmielewski, Poznań, Dąbrowskiego 54

Najstarszą polską placówką w dzielnicy jeżyckiej jest skład papieru, artykułów biurowych i szkolnych p. St. Chmielewskiego. Istnieje od 1 stycznia 1896 r. W tym czasie w dzielnicy jeżyckiej, będącej w onczas samoistną gminą, nie było żadnego specjalnego składu papieru, to też krok p. St. Chmielewskiego (z zawodu składacz akcydensowy) po-
 witano z niemałym zdziwieniem, nie rokując mu „długiego życia“, tem-
 bardziej, że kapitał zakładowy wynosił tylko 1.500 marek niemieckich.
 Pomimo trudnych w onczas warunków zdołał p. St. Chmielewski, dzięki
 pomocy małżonki Walerji, przedsiębiorstwo nie tylko utrzymać, lecz z bie-
 giem lat rozbudować do dzisiejszych rozmiarów. — W życiu organiza-
 cyjnym Stowarzyszenia bierze p. St. Ch. — przeważnie przez żonę
 i córkę — od lat czynny udział.

składy papieru oraz częściowo rynek rosyjski, linjaturami zaś, przez dłuższy czas papiernie „Soczewka“ oraz „Dobruszka“ pod Mohylewem Paszkiewiczów, kierowanymi przez papiernię te z Warszawy do różnych miast Rosji Europejskiej i Azjatyckiej.

W roku 1877 po powrocie z Syberji zakłada większy skład przyborów pisemnych Stanisław Winiarski, który w r. 1895 przechodzi w ręce krewniaka tegoż I. R. Barabasa i dotąd przez wdowę po nim przy współdziale p. Józefa Grodzkiego jest prowadzony. Również około czasu tego powstaje skład przyborów pisemnych powstańca Ignacego Marcinkowskiego; otwarty zostaje cały szereg większych składnic artykułów pisemnych i rycin, jak A. Kocha, J. Herknera, Piekutowskiej, Rychtera, C. Przybylskiego obecnie Mikuckiego, Szczecińskiego, Skoczynskiego i Drewsa, Sommera obecnie Zurowskiego, Młodzianowskiego, I. G. Arnolda (St. Michałowskiego, obecnie M. Michałowskiej), J. Błaszczowskiego, A. Ordy, F. Csernaka, Leopolda Szyllera, Radzińskiego i innych. Litografie ze składami papieru otwierają Regulski oraz Julian Miller jako też sztycharnię nut C. Witanowski, dalej fabrykę tektury Julian Witkowski, powstają fabryki papeterji Alfonsa Szustra obecnie Domagalskiej i Stoppla oraz Gustawa Szyllera, fabryka kopert Bratmana, później Groszlika, obecnie Goniszewskiego, jako też koperciarnia i drukarnia firmy Galewski i Dau, oraz liczne o charakterze hurtowym skład przyborów pisemnych M. Rechtmana, H. Graumana, M. Glüksberga oraz Wandla. W roku 1880 powstaje dobrze urządzona mechanicznie fabryka obsadek i galanterji biurowo-metalowej p. f. Copernicus. Około tegoż roku założone zostają dwie fabryki ołówków p. f. Ganszyn i Veritas, które upadają z chwilą powstania założonej przez p. inżyniera Stanisława Majewskiego w roku 1889, wzorowo prowadzonej fabryki ołówków w Pruszkowie. W roku 1895 zakłada fabrykę stalówek firma Schmidt i S-ka, którą po paru latach obejmuje firma Arndt i Wasilewski, obecnie pod firmą K. Wasilewski i S-ka, prowadzona przez S. Königszteina. Otwierali skład farb i przyborów malarskich Julian Burol, I. Wadowski oraz St. Krawczyński.

W tymże czasie powstają w Łodzi wytwórnie ksiąg handlowych i zakłady graficzne Petersiloeo oraz Resigera, w Sosnowcu zaś wielkie zakłady drukarsko-litograficzne Bergmana i Jarmulowicza, przeszłe po wojnie do Sp. Akc. „Nasz Sklep — Urania“. Również około czasu tego zakłada wytwórnię metalowej galanterji biurowej Emanuel Gołaszewski, obsługując swemi wyrobami rynek miejscowy i rosyjski. W tym też czasie powstaje dom eksportowy papierniczy Salomona Felsa. W roku 1898 otwiera fabryczny skład swych wyrobów na Nalewkach firma L. Miernicki przy współdziale Stanisława Miernickiego, który stąd obsługuje prowincje i Rosję tak Europejską jak Azjatycką, dociera nawet do Persji i Dalekiego Wschodu (Port Artura).

Ta sama firma w roku 1902 zakłada oddział kajeciarski oraz wprowadza wyrób plakatów i pracuje z Rosją z dodatnim rezultatem do czasu wojny japońskiej, to jest do roku 1905, która szerokie zamierzenia właściciela gruntownie niweczy wskutek niewypłacalności rosyjskich odbiorców i zmusza do zwężenia ram działalności. — W roku 1901 powstaje jedyna



„AURORA“

WŁAŚC.: ZOFJA WOJTERSKA
KSIĘGARNIA I SKŁAD PAPIERU
POZNAŃ

ULICA MARSZAŁKA FOCHA № 75

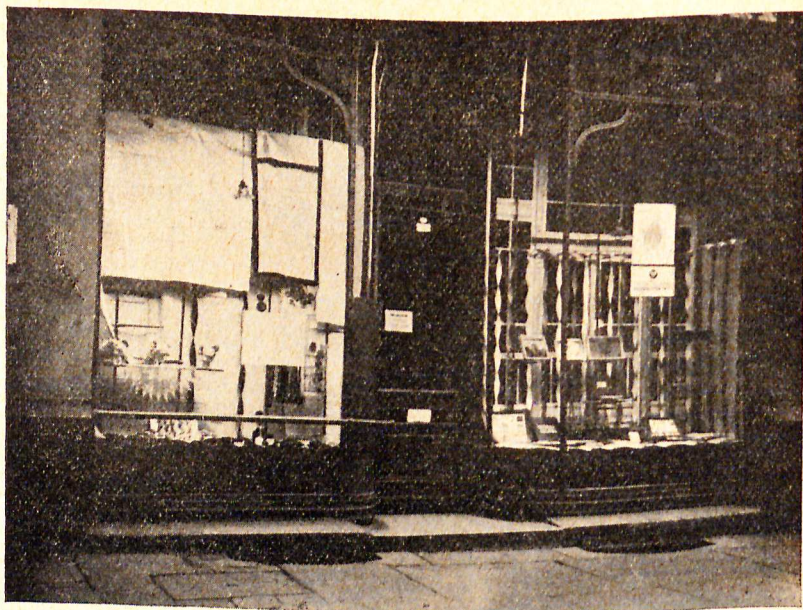
TELEFON 65-65

P. K. O. 207 480

Jednym z najstarszych składów papieru jest Księgarnia i Skład Papieru pod firmą „Aurora“, założony w roku 1902 przez p. Stanisławę Wojterską. — Dzięki zabiegliwości oraz dzielności właścicielek p. Stanisławy, później Zofji Wojterskiej, rozwinęło się przedsiębiorstwo w ciągu blisko lat 30-tu do dzisiejszych, imponujących rozmiarów. — P. Zofja Wojterska należy do Stowarzyszenia od szeregu lat i w pracach i zebraniach Stowarzyszenia bierze żywy udział.

wytwórnia papierów światło - czułych nie tylko w Kongresówce, lecz nawet i Rosji firmy W. Skiba i A. Wyporek, obsługując zarówno rynek miejscowy jak rosyjski. Między 1900 i 1910 powstaje cały szereg mniejszych i większych wytwórni wyrobów papierniczych, z których na czoło wysuwają się — wytwórnia papeterji R. W. Hawelka, później R. W. Hawelka i Syn (z p. Karolem Hawelką), kajeciarnia krajowej Spółki Papierniczej (Lechoczekiego), przeszła następnie do firmy Laskauer i Tymiński, później do p. Władysława Tymińskiego, który ją dotąd łącznie z hurtowym składem materiałów pisemnych prowadzi; powstają dalsze wytwórnie ksiąg handlowych Ahrendsa, Laurysiewicza i Marcinkiewicza, nie licząc pomniejszych, oraz licznych żydowskich, powstałych równorzędnie bądź bezpośrednio przed wojną Europejską już w czasach zaogniania się stosunków między ludnością chrześcijańską i żydowską, która podczas rewolucji rosyjskiej w 1906 r. agresywnie względem chrześcijan zaczęła występować, niewątpliwie pod wpływem elementów t. zw. litwackich, pochodzących z ziem wschodnich dawnej Polski, czyli z Litwy i Rusi, a z których Rosja zaczęła ich rugować. Z powstałych w tym okresie składów przyborów i galanterji pisemnej wymienić należy firmy: R. Krupeckiego, W. Holewińskiego obecnie H. Teobalda, Bromirskiego obecnie F. Babskiego, J. Borkiewicza obecnie W. Łukoskiej, K. Majewskiego oraz F. Bromirskiej przeszła do rąk J. Dziewulskiego, Jadwigi Pięłowskiej, B. Lubryczyńskiego, R. Pięłowskiego, Fanka, Kozakiewicza, Kukulskiego i Kurmana, Czapskiego, później Ungra, dziś nie istniejących oraz Spółki Studenckiej, przeszłej do Miernickiego jako też Breslauera p. f. „Rundo“, który przeszedł do L. Grabowskiego i S-ki z współwłaścicielem p. Franc. Borowskim, Spółki Nauczycielek p. f. „Zofja“ oraz z inicjatywy p. Stanisława Kruszewskiego — Spółdzielni Nauczycieli p. f. „Nasz Sklep“, która się nadspodziewanie przy poparciu Banku Spółdzielczego głównie po ogłoszeniu przez Niemców części Kongresówki jako Królestwo Polskie, a szczególnie po klęsce Niemców w okresie spadku marki już w czasach Polski niepodległej do imponujących rozmiarów rozwinęła, doprowadzając do upadku i zniknięcia z placu wielu dawnych hurtowni żydowskich. Stosunkowo znaczny udział ilościowy w stanie posiadania elementu chrześcijańskiego w naszej gałęzi przemysłu i handlu przejawnie w guberni warszawskiej i Warszawie w czasie przedwojennym (do 33%), przedstawia się bez porównania gorzej, o ile chodzi o kapitał inwestowany w te przedsiębiorstwa przez chrześcijan, hurt bowiem wyłącznie jest skoncentrowany w rękach żydowskich, prowincja cała ma bardzo nielicznych przedstawicieli handlu chrześcijańskiego nawet w miastach gubernjalnych i Łodzi, nie mówiąc już o miasteczkach i osadach, zamieszkałych w przeważnej ilości przez żydów i obsługiwanych przez księgarnie i składy materiałów pisemnych żydowskie, będących w stałym kontakcie ze środowiskami przemysłu i handlu papierniczego Warszawy i guberni warszawskiej przez swych komisjonerów, którymi również są żydzi. Nieliczne większe firmy papierniczo - księgarskie chrześcijańskie, prowincjonalne, dadzą się w okresie przedwojennym policzyć na palcach.

Słowem według posiadanych wiadomości poza stolicą w 52-ch miastach i miasteczkach dawnej Rzeczypospolitej ogółem przed wojną było

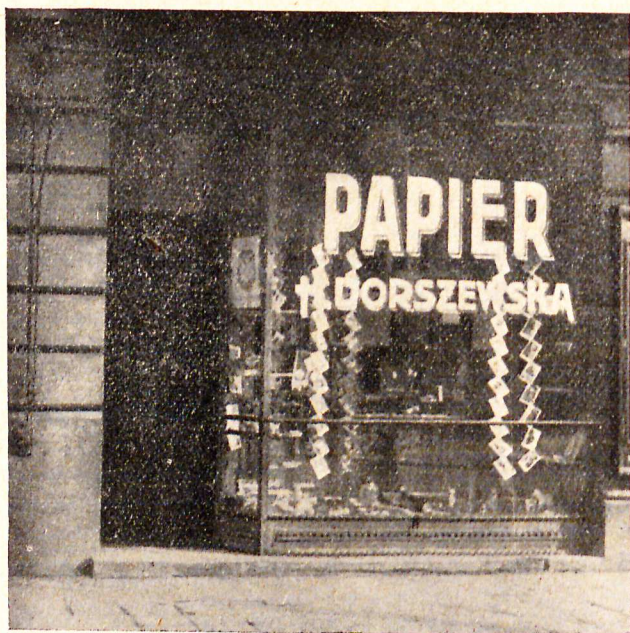


A. Mańkowska

Poznań, Al. Marcinkowskiego 19

Założony w r. 1909 pierwotnie jako specjalny skład papieru, później rozszerzono przedsiębiorstwo przez dołączenie działu robótek ręcznych. Dzięki solidnej obsłudze, firma A. Mańkowska cieszy się zasłużonym zaufaniem. — Pani A. Mańkowska, członek Stowarzyszenia okazuje zawsze zainteresowanie pracami Stowarzyszenia, bądź to w Zarządzie, jako sekretarka, bądź to jako członek zwyczajny.

około 90 interesów papierniczych chrześcijańskich, przy ogólnej sumie około 250 sklepów chrześcijańskich, z czego na Warszawę samą w ostatnich latach przed wojną przypada 160, licząc i drobne sklepiki mieszane. Stanowi to przy ogólnej ilości 1.100 przedsiębiorstw handlowych papierniczych na tych terenach zaledwie nieco więcej niż 20%. Miastami temi są poza Warszawą: Lublin, Radom, Częstochowa, Wilno (do 5 firm), Włocławek oraz Kijów (po 3 firmy), w 6 miastach, a mianowicie: Łodzi, Wieluniu, Kownie, Kole, Łomży, Żytomierzu, Mińsku Litewskim (po 2 firmy), w pozostałych 39-ciu po 1 firmie, a mianowicie: Tomaszowie, Jędrzejowie, Łęczycy, Sieradzu, Dąbrowie Górniczej, Sosnowcu, Mińsku Mazowieckim, Pabjanicach, Płocku, Piotrkowie Trybunalskim, Ostrołęce, Sandomierzu, Radomsku, Siedlcach oraz Zawierciu, Puławach, Koninie, Miechowie, Aleksandrowie Kujawskim, Mławie, Wieruszowie, Rypinie, Kaliszu, Stopnicy, Warce, Kłodowie, Sierpcu, Ciechanowie, Izbicy, Pułtusk, Chełmie, Żyrardowie, Skierniewicach, Będzinie, Kielcach oraz Orszy, Pińsku, Równem i Homlu. — To też warszawski papierniczy element kupiecki polsko-chrześcijański świadom swego nikłego stanu posiadania i nie liczenia się z nim ostro występujących przy łada sposobności hurtowników, a nawet przedstawicieli, którymi znów prawie wyłącznie byli żydzi, jeszcze w r. 1904, t. j. przed wojną japońską, zaczął się skupiać i z inicjatywy ś. p. Władysława Holewińskiego utworzył zakonspirowany związek branżowy przy udziale poważniejszych kupców: I. R. Barabasza, A. Chodowieckiego, R. Krupeckiego, Karola Millera, Stanisława Miernickiego oraz Adolfa Sturma, zbierając się dla narad bądź w Towarzystwie popierania Przemysłu i Handlu, bądź też w Resursie Obywatelskiej. Współrzędnie, przy poparciu Związku, wychodzi dwutygodnik p. n. „Papier i materiały piśmienne”. — Niestety wybuch wojny japońskiej przerwał pożyteczną działalność tak Związku, jak i dwutygodnika. Ciż członkowie Związku w r. 1906, z chwilą zarejestrowania przez władze rosyjskie Stowarzyszenia Kupców Polskich w Warszawie, zapisują się na członków Stowarzyszenia. Zaznaczyć tu należy, że z powodu dość wysokich składek członkowskich w Stowarzyszeniu Kupców, liczba papierników przez dłuższy czas nie zwiększa się, co uniemożliwiało szerszą pracę. Dopiero pamiętny z narzucenia Warszawie przez żydów posła do Dumy rosyjskiej Jagiełły, rok 1912 wstrząsa całem społeczeństwem polskiem, a z niem i kupiectwem, i z inicjatywy St. Miernickiego, po zjednaniu jeszcze kilkunastu członków, zawiązane zostaje 11 stycznia 1913 r. Koło Papierników. Znów powstaje na krótko dwutygodnik papierniczy pod redakcją p. A. Grangeo, który z chwilą wybuchu wojny europejskiej również upada. Pierwszym celem Koła jest utworzenie własnej placówki hurtowej, czego, po przeprowadzeniu pertraktacyj z p. Adolfem Sturmem, jako właścicielem zasobnej firmy „W. Bednawski” dopięliśmy. Firma ta przekształciła się przy naszym współudziale na Spółkę Akcyjną w początkach 1914 r. Niestety wybuch wojny europejskiej paraliżuje tak działalność Koła jako też nowopowstałej hurtowni. Sp. Akc. „W. Bednawski”, będąc odcięta od źródeł zakupów, zmuszona jest przerzucić się na sprzedaż detaliczną, co wywołuje pewne tarcia między Kołem i Sp. Akc. „W. Bednawski”, czemu spodziewa się zaradzić p. Stanisław Miernicki przez utworzenie Spółdzielni



H. DORSZEWSKA

POZNAŃ, UL. MARSZAŁKA FOCHA 94
SKŁAD PAPIERU I ARTYKUŁÓW SZKOLNYCH

Stary to interes, będący przeszło 20 lat w rękach niemieckich. W roku 1920 przejęła przedsiębiorstwo na własność p. H. Dorszewska, która rzetelną obsługą zdołała zdobyć sobie zaufanie licznej klienteli. — Pani H. Dorszewska zalicza się od szeregu lat do czynnych członków Stowarzyszenia.

Papierniczej p. n. „Hurtownia Zrzeszonych Papierników Sami Sobie“, zawierając ją w roku 1917 i przekształcając następnie na Spółkę z ograniczoną odpowiedzialnością, a w końcu na Spółkę Akcyjną. Wskutek jednak ograniczeń wwozowych, stosowanych przez okupantów, a następnie i władze nasze, jako też przy szczupłych funduszach Spółki „Sami Sobie“ oraz słabym zainteresowaniu i zrozumieniu przez udziałowców pożyteczności i potrzeby istnienia placówki zrzeszeniowej, placówka ta do dziś dnia walczy z wielkimi trudnościami, między innymi z tego powodu, że zajmuje się wyłącznie obsługiwaniem sklepów papierniczych, które mając nadmiar dostawców, o swej placówce zapominają.

Pod koniec jednak okupacji niemieckiej poza detalicznym oddziałem „W. Bednawski“, który wkrótce przechodzi do firmy „Głębińska i Tomaszowska“, powstaje parę interesów papierniczych, a między nimi: „Ad Astra“, J. K. Sniadecki (początkowo Spółdzielnia p. n. „Grafika“), St. Mocarski w Warszawie, F. Czarnecki, oraz kilka na prowincji.

W trudnych również warunkach wypada pracować Koło, jako powstałemu przed samą wojną europejską i prowadzić je w czasie okupacji niemieckiej, przy dość często zmieniających się przewodniczących Koła, a mianowicie ś. p. Władysław Holewiński przewodniczy Kołu od r. 1913 do swej śmierci, t. j. do 1915 r., od 1915 do 1917 r. prowadzi je p. Adolf Sturm; zaś przez zaledwie pół roku ś. p. Julian Burof, t. j. do 31 sierpnia 1917 r.; od tej daty przez ciąg lat 5-ciu w niezmiernie trudnych warunkach Stanisław Miernicki, t. j. do roku 1922, po nim do r. 1925, t. j. do swej śmierci, światły ś. p. Stanisław Michałowski, po którym obejmuje zarząd Koła p. Władysław Machowski, by ustąpić swego miejsca w roku 1928 obecnemu przewodniczącemu p. Stanisławowi Kruszewskiemu.

Przez swego istnienia Koło zorganizowało dwie hurtowe placówki: pierwszą w r. 1914, drugą w r. 1917; urządziło w r. 1914, bezpośrednio przed wojną, wycieczkę na wystawę „Bugra“ w Lipsku; w roku 1918, jeszcze za okupacji, podejmuje współzrędnie ze Stowarzyszeniem Kupców Polskich zwołanie, między innymi, Zjazdu Kupców Papierniczych z Kongresówki dla porachowania sił i wytworzenia spójni między Warszawą a prowincją; w roku 1918 i później Koło stale przyjmuje udział przy ustalaniu stawek i opracowywaniu taryfy celnej, oraz deleguje swych członków do Komisji podatkowych, w latach dewaluacji jest regulatorem cen na rynku, w r. 1927 podejmuje myśl utworzenia ogólnie - krajowego Związku Kupców Papierniczych i inicjuje i opracowuje ogólne zasady cennika orientacyjnego.

Reasumując swe wywody, powołam się na statystyczne dane, zaczerpnięte bądź w Urzędzie Starszych m. st. Warszawy, bądź też z prac b. Ministra Skarbu p. Władysława Grabskiego.

W roku 1848/9 Kongresówka produkuje naszej branży artykułów w rublach za 25.000 rubli obić papierowych, kart do gry za rb. 15.600, laku za 4.000 rb., zabawek za 1.800 rb., tektury za 690 rb., kwiatów sztucznych za 6.800 rb. przy braku danych dla papieru — ogółem za około 54.000 rubli, z których idzie na eksport: tapet za rb. 12.245, oraz kwiatów za rb. 4.601, czyli na łączną sumę około 17.000 rb. — Ludności Warszawa wówczas liczyła 168.818. Produkcja ta i eksport stale się wzmagają. — A więc bezpo-

średnio przed wojną w r. 1914 w 672 zakładach wytwórczych, rozmieszczonych przeważnie w guberni warszawskiej, częściowo piotrkowskiej i kieleckiej, wyprodukowano za rb. 25.695.784, z eksportem zgórą r. 7.100.000 przy ogólnej ilości zatrudnionych 15.402 robotników papierniczych oraz przy 113.043 przedsiębiorstwach handlowych różnego rodzaju.

Ludność Kongresówki wyrażała się przed wojną w roku 1912 około 13.000.000, w tej liczbie było około 2.000.000 żydów, stolica z przedmieściami liczyła 1.100.000 ludzi przy $\frac{1}{3}$ ludności żydowskiej. Handlem zajmowało się 6,7% ludności, w tej liczbie około 1% chrześcijan. — Wykupiono w r. 1912 150.256 świadectw przemysłowo-handlowych, w tej liczbie około 10% przypada na przemysł, 75% na handel, pozostała zaś reszta na osobiste zajęcia.

Najważniejszymi papierniami na owe czasy były C. A. Moes, Pilica, Robert Saenger, Pabjanice, Steinhagen, Wehr, Myszków, Tow. Mirkowskiej Fabryki Papieru w Jeziornie oraz papiernia „Soczewka”.

Z danych tych da się wysnuć jedyna niezawodna wskazówka — „w jedności siła”!

St. Miernicki, Warszawa.

**Sprzedawajcie Waszym Klientom
pierwszorzędne, polskie**

Atramenty

do wiecznych piór, biurowe i szkolne we wszystkich kolorach

Tusze

do stempli kauczukowych, metalowych, rysunkowe do znaczenia bielizny i t. d.

Gumy

biurowe w płynie z marką ochronną

MARS
CHEMICZNA



WYTW. TUSZÓW I ATRAMENTÓW B. Siemka i Ska POZNAŃ BOŻNICZA 16

POLSKI PRZEMYSŁ PAPIERNICZO-PRZETWÓRCZY NA P. W. K.

Prócz przemysłu, reprezentowanego przez polskie papiernie, wyrabiające papier do druku dzieł, książek i gazet, istnieje w Polsce także przemysł papierniczo - przetwórczy.

Przemysł papierniczo - przetwórczy, jak już wskazuje jego nazwa — nie tworzy swej produkcji z surowca, lecz gotowy papier, karton czy tekturę przerabia czyli przetwarza dla wyrobu swej produkcji. Prócz tego zaliczamy też produkcję pokrewnych papierników wyrobów.

O tej gałęzi przemysłu mało wiedzieliśmy dotychczas. Dopiero po otwarciu Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu, można było się przekonać o rozroście tej gałęzi przemysłu na ziemiach Rzeczypospolitej w ostatnim dziesięcioleciu niepodległości Polski.

W pawilonie przemysłu graficzno - papierniczego umieszczono wykres ogólny grupy przemysłu papierniczo - przetwórczego, przedstawiający obrazowo produkcję, jej wartość, eksport, import, ilość fabryk i ilość zatrudnionych sił pracowniczych.

Warto doprawdy zapoznać się, co produkujemy w Polsce z tej gałęzi przemysłu. Ciekawe te dane, przedstawiają się następująco:

Produkcja map, globusów, przyrządów fizycznych i laboratoryjnych oraz przezroczy przedstawiała w r. 1928 wartość 3.120.000 złotych (312.000 w r. 1918). Produkuje: 1 fabryka, 1 zakład kartograficzny, 10 warsztatów.

Produkcja atramentów, farb, klejów, taśmy, kalki, papieru światłoczułego przedstawiała w r. 1928 wartość 4.500.000 złotych (900.000 w r. 1918). Produkuje: 14 fabryk.

Produkcja kalendarzy przedstawiała w roku 1928 wartość 800.000 złotych (120.000 w r. 1918). Produkuje: 13 wytwórni.

Produkcja kart do gry, kopert, biletów wizytowych, papeterji przedstawiała w roku 1928 wartość 8.750.000 złotych (1.750.000 zł w r. 1918). Produkuje: 21 fabryk.

Produkcja stałówek, obsadek i innych artykułów szkolnych i biurowych przedstawiała w roku 1928 wartość 8.832.000 zł (1.766.000 w r. 1918). Produkuje: 22 fabryk.

Produkcja ołówków z r. 1928 przedstawiała wartość 3.800.000 złotych. Produkuje obecnie 2 fabryki, podczas gdy w 1918 r. nie produkowano nic, gdyż jedyna wówczas istniejąca w Polsce fabryka ołówków była zburzona.

Produkcja ksiąg handlowych, bloków rysunkowych, notesów przedstawiała w roku 1928 wartość 8.875.000 złotych (1.330.000 zł w r. 1918). Produkuje 48 fabryk.

Produkcja obić papierowych (tapety), papierów kolorowych i bibułka marszczonej przedstawiała w r. 1928 wartość 12.750.000 zł (1.915.000 złotych w r. 1918). Produkuje: 16 fabryk.

Produkcja tektury falistej, torebek i opakowań przedstawiała z r. 1928 wartość 11.534.000 złotych (1.730.000 zł w r. 1918). Produkuje: 42 fabryki.

Ogólna wartość produkcji przemysłu papierniczo - przetwórczego przedstawiała się w 1928 roku w sumie 66.462.000 złotych, w roku 1918 — tylko 10.172.000 złotych, a więc w ostatnim dziesięcioleciu wartość tej produkcji powiększyła się przeszło 6-ciokrotnie.

Przy tej produkcji pracowało ogółem w r. 1928 — 7.200 robotników, podczas gdy w r. 1918 — tylko 2.000 robotników.

Przemysł papierniczo - przetwórczy daje dziś utrzymanie nie tylko tym 7.200 robotnikom, lecz także dalszym tysiącom pracowników, zatrudnionych w handlu tymi artykułami.

I tu warto się zapoznać z ilością sklepów kupieckich, które prowadzą wyroby przemysłu papierniczo - przetwórczego. Ilość tych składów przedstawia się imponująco, bo jest ich na terenie 16-tu województw Rzeczypospolitej około — 3 i pół tysiąca, jeżeli uwzględnimy i księgarnie, które też prowadzą dział sprzedaży wyrobów przemysłu papierniczo - przetwórczego.

Na stoisku w pawilonie graficzno - papierniczym Powszechnej Wystawy Krajowej znajdowała się mapa, na której każde województwo, oznaczone innym kolorem, uwidoczniało ilość składów wyrobów papierniczych na swym terenie. Na pierwszym miejscu widniało województwo warszawskie z 560 składami, 2. województwo łódzkie z 335 składami, 3. województwo kieleckie z 263 składami, 4. województwo lwowskie z 242 składami, 5. województwo poznańskie z 241 składami, 6. województwo pomorskie z 235 składami, 7. województwo krakowskie ze 197 składami, 8. województwo lubelskie ze 181 składem, 9. województwo białostockie ze 170 składami, 10. województwo śląskie ze 153 składami, 11. województwo wileńskie ze 152 składami, 12. województwo wołyńskie ze 151 składem. Poniżej stu posiadają województwa: 13. poleskie — 87 składów, 14. stanisławowskie — 83 składów, 15. tarnopolskie — 70 składów i 16. nowogródzkie — 66 składów.

Mała, zdawałoby się, liczba składów handlowych papierniczych w województwach zachodnich, tłumaczy się tem, iż są w tych województwach duże składy, podczas gdy w województwach środkowych i wschodnich jest duża liczba drobnych kramików.

Zarząd

Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych
w Poznaniu.

NORMALIZACJA W BRANŻY PAPIERNICZO- PISMIENNICZEJ

Któż, jak nie kupcy - papiernicy winni być szczegółowo poinformowani o normalizacji papieru, kopert, przyborów, mebli biurowych, etc.

A jak niestety dużo jeszcze jest takich, dla których przedmiot ten jest dziedziną zupełnie obcą. Wielu odnosi się do ważnego zagadnienia normalizacji zupełnie obojętnie a są niestety i tacy, którzy wręcz wrogo traktują powszechne dążenie do ujednostajnienia i ujednolicenia wyrobów przemysłowych.

Krocząc utartym szlakiem, bronią się przed nowatorstwem i krótkowzrocznie nie doceniają korzyści, wpływających z zaprowadzenia nowych formatów.

I pod tym względem wyprzedziła nas znacznie zagranica. Polski Komitet Normalizacyjny przy Ministerstwie Przemysłu i Handlu od szeregu lat pracuje wydatnie na tym polu. Szczupłość zasobów nie pozwala jednakże na rozwinięcie szerokiej propagandy, to też plon dotychczasowych wysiłków nie jest obfity.

Władze jedynie drogą nakazu oraz większe instytucje przemysłowe, bankowe i t. d. w zrozumieniu doniosłości zagadnienia, przestrzegają pilnie przepisów normalizacyjnych.

Na kupcach - papierniczych spoczywa obowiązek pionierów w tej tak ważnej dziedzinie życia gospodarczego.

Krzewiciele idei muszą jednakże znać dokładnie zasady, treść oraz cel zagadnienia a przede wszystkim korzyści z tego wynikające.

Mysłą przewodnią normalizacji, to ujednolicenie wyrobów, wyeliminowanie całego szeregu niepotrzebnych formatów i wielkości, ułatwienie produkcji w fabrykach i zbytu w handlu.

Ze składu konsygnacyjnego polecamy

Papiery

Gazetowe
w rolach i arkuszach
Drukowe satynowane
Ilustracyjne
Dziелowe
Ofsetowe
Konceptowe
Kancelaryjne

Albumowe
Afiszowe
Okładkowe
Skoroszytowe
Pocztówkowe
Pakowe
(Jawa, Malaka) w ark. i rolach

Wielka drukarska

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością

Poznań, ul. Masztalarska 8. Tel. 25 55

W procesie racjonalizacji każdej dziedziny jest normalizacja jednym z głównych współczynników.

Nie będę się rozwodził nad ważnością zagadnienia tego, z punktu widzenia służby społecznej, ponieważ to nie każdemu kupcowi przemówi do przekonania a postaram się przytoczyć szereg korzyści materialnej natury.

Dla s k ł a d ó w p a p i e r u:

Zmniejszenie unieruchomionego w towarze kapitału, zużycie tego bardzo często na zakup formatów o małym popycie.

Kapitał jest drogi, szczególnie w obecnym czasie ciężkiego kryzysu gospodarczego. Asortyment trzeba na składzie posiadać, jeżeli się chce stać na wysokości zadania i spełnić wszystkie życzenia klienta. Czyż nie należy powitać z radością dążenia do ograniczenia asortymentu bez szkody dla interesu?

Arkusze quarto i folio giną a w to miejsce powstaje jeden format — A4 (210×297 mm) i na blankiety listowe kupieckie i na urzędowe.

Formaty te są również stosowne do rysunków, kartotek, druków reklamowych, cenników, czasopism i t. d.

Przez dzielenie na połowy otrzymuje się dalsze formaty A5 (148×210 mm) na „memoranda“, dalsza połowa to format pocztówki, (kieszonkowy) A6 (105×148) a następna A7 (74×105) rozmiar wizytówki.

Podstawą szeregu A to powierzchnia metra kwadratowego o bokach 841×1189 (arkusz poczwórny A 0).

Załączona tabela formatów papieru $\frac{PN}{0-102}$ pozwala na łatwiejsze zorientowanie się.

Szeregi B. C. i D. są pomocnicze i służą jako formaty do kopert, skoroszytów, teczek i t. d.

W dziale kopert przewiduje normalizacja znaczne ograniczenia.

Ta dziedzina wykazuje obecnie bodajże największe wybujałości formatowe.

Istnieje ciekawa tendencja niejednych przedsiębiorstw, które na zewnątrz chcą się wyróżniać, choćby tylko odmiennymi rozmiarami kopert. Stąd stałe powiększenia kolekcji fabrycznych i legion formatów specjalnych.

Firma Edward Kręglewski S. A. przystąpiła jako pierwsza do wykonania kopert znormalizowanych, stworzyła oddzielną

Format		Szereg A	Szereg B	Szereg C	Szereg D
Klasa	Nazwa	Szczególnie zalecony, mm	mm	mm	mm
0	Arkusz poczwórny		1000×1414	917×1297	
		840×1188			770×1090
1	Arkusz podwójny		707×1000	648×917	
		594×840			545×770
2	Arkusz		500×707	458×648	
		420×594			385×545
3	Pół arkusza		353×500	324×458	
		297×420			272×385
4	Ćwierć arkusza		250×353	229×324	
		210×297			192×272
5	Kartka		176×250	162×229	
		148×210			136×192
6	Pół kartki		125×176	114×162	
		105×148			96×136
7	Ćwierć kartki		88×125	81×114	
		74×105			68×96
8	—		62×88	57×81	
		52×74			48×68
9	—	37×52	44×62		
10	—	26×37	31×44		
11	—	18×26	22×31		
12	—	13×18	15×22		
13	—	9×13	11×15		

kolekcję i poświęciła w swoim cenniku specjalny dział z wykreś-
sami i objaśnieniami.

Dla braku miejsca na wydrukowanie tabeli kopert polecam
zainteresowanym przejrzeć cennika tejże firmy.

Jeżeli ilość formatów kopert z biegiem czasu zostanie ogra-
niczona w myśl projektu normalizacyjnego, jakież to będzie
ułatwienie dla kupców.

Pobieżnie tylko licząc, będzie można zredukować zapasy
składu o conajmniej 50 %.

Skład zawierać będzie tylko kurantowe artykuły. Wyeli-
minuje się towary, które nie idą. W ten sposób dojść można do
standaryzacji składu, ograniczając go do towarów o szybkim
obrocie. Szybki obrót jest uznany za podstawę rentowności
przedsiębiorstwa.

W niemałym stopniu przyczyni się normalizacja do uła-
twienia uzupełnienia składu i obsługi klientów. I z tej racji
powstają korzyści.

Dla k o n s u m e n t a :

Nabywanie papieru będzie ułatwione. Ogólnie ograniczony
wybór zredukuję indywidualne życzenia i skłoni klienta do
szybszej decyzji.

Cena ulegnie niższe, bo więcej jak kiedykolwiek zaistnieje
możliwość masowej produkcji. Przechowywanie listów i druków
będzie wygodniejsze, ponieważ wszelkie utensylja będą dosto-
sowane. Przewiduje się bowiem również normalizację mebli
biurowych, kartotek i t. d.

Doraźną korzyść z normalizacji mają urzędy. Przejście na
format A4 oznacza z punktu oszczędności 10 %.

Z racji mniejszego formatu nie zużyje się napewno większej
jak do tej pory ilości arkuszy.

Fabrykantowi ułatwi się produkcję, umożliwi masowe wy-
konanie. Cenniki będą krótsze, więcej przejrzyste. Magazyn
będzie mógł być szczuplejszy. Kalkulacja ściślejsza.

A proszę pamiętać, że korzyści fabrykanta pośrednio prze-
chodzą na kupca.

Zyski normalizacji nie są jednakże jedynie materialnej
natury. O dalszych korzyściach przekonać się można przez
proste porównania ulg, powstałych po zaprowadzeniu obecnej
miary metrycznej ze stanem dawniejszym, w którym system
miar był najróżnorodniejszy.

ŻYWIECKA
FABRYKA PAPIERU

„SOLALI“

SPÓŁKA AKCYJNA
W ŻYWCU

POLECA NAJLEPSZEJ JAKOŚCI WYROBY:

KALKĘ MASZYNOWĄ
Carbon-Paper

KALKĘ OŁÓWKOWĄ
Indigo-Paper

TUTKI I BIBUŁKI
do papierosów

„HYGJENA“
papier toaletowy w paczkach i rolkach w wykonaniu gładkiem i marszczonym

PAPIERY PRZEBITKOWE
BIBUŁĘ I PAPIERY DESE-
NIOWANE do pakowania
PAPIERY WOSKOWANE
SZPAGATY PAPIEROWE

WŁASNA DRUKARNIA OFSETOWA
I ZAKŁAD LITOGRAFICZNY

wykonuje wszelkie w zakres
drukarnstwa wchodzące prace

Największa tego rodzaju fabryka w Polsce

Kiedy na tegorocznych Targach Poznańskich z inicjatywy Związku Tow. Kupieckich urządzono w specjalnym pawilonie pokaz nowoczesnej propagandy i reklamy, uwzględniono w szerokim stopniu dział normalizacyjny.

Firma Edward Kręglewski S. A. ustawiła specjalną gablotkę znormalizowanych kopert i listowników.

Głosy fachowej prasy stołecznej podkreślały znaczenie tego rodzaju wystawy, jako dowód widocznego postępu i jako niezwykle dodatni objaw, że Poznań kroczy naprzód.

Gablotka firmy Edward Kręglewski będzie umieszczona w lokalach Związku Tow. Kupieckich na wyraźne życzenie władz Związku.

Zainteresowanie szerokich kół kupieckich dowodzi, że uznaje się konieczność normalizacji. W ręku papierników spoczywa dalsze rozprowadzenie tej idei, w interesie własnym oraz jako zaszczytne zadanie służby społecznej.

Nie należy się łudzić, że przytoczone korzyści materialne odczuje się odrazu. Przeciwnie, powstanie początkowo konieczność zaopatrzenia się w formaty znormalizowane jako dodatkowe, dopóki nie uda się przekonać gros odbiorców. W tym kierunku nie należy szczędzić wysiłków. Będzie to właściwie pojęty wyścig pracy. Zyska ten, kto prędzej dobieje do mety.

Jan Wawrzyniak, Poznań.

DO WIECZNYCH PIÓR
TYLKO ATRAMENT

BENGAL

ZAPEWNI
ICH DŁUGOTRWAŁOŚĆ

TUSZE — KLEJE
A T R A M E N T Y

BENGAL

SĄ WYSOKIEJ WARTOŚCI

BENGAL FABRYKA CHEMICZNA
WE WŁOCŁAWKU

DUSZĄ I NERWEM ORGANIZACYJNYM TO NASZ ORGAN URZĘDOWY

Realizując uchwałę walnego zgromadzenia Stow. Polskich Kupców Papierniczych w Poznaniu z dnia 7. 4. 1930 r., w sprawie uznania „Przeglądu Papierniczego” dotychczasowego organu naszego Stowarzyszenia, za organ Ogólno - Polskiego Związku Kół Kupców Papierniczych, stając na czele akcji propagandowej, przystępujemy do stworzenia dla naszych Związków branżowych silnego organu informacyjnego i ogłoszeniowego.

Celem wyżej wspomnianej uchwały jest, ażeby pismo nasze „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” Poznań, Maształarska 8, który dotąd przez 10 lat służył także interesom kupiectwa branży papierniczej w Zachodniej Polsce, — dochodził odtąd do rąk wszystkich fabryk, hurtowników i sklepów branży papierniczo - piśmiennej w całej Polsce, ażeby wszystkie uchwały naszego Stowarzyszenia jak i naszego centralnego Związku w Warszawie oraz Kół terytorjalnych, były znane wszystkim zainteresowanym.

Ponieważ ze względów finansowych jest niemożliwe urządzenie częstych zjazdów, celowem i pożądanem byłoby, ażeby każdy papiernik zwracał się w każdej sprawie branżowej do naszego fachowego organu, a otrzyma odpowiednią poradę i wyczerpujące informacje.

Korzystać z takiej akcji jest niewątpliwa, tem więcej, że w krótkim czasie rozpocznie działać traktat handlowy z Niemcami i branża nasza organizacyjnie i handlowo musi stać na wysokim poziomie.

Żadne towary zagraniczne do polskich sklepów dostępu znaleźć nie powinny i to w słusznem dążeniu do samoobrony przed zalewem rynku polskiego towarami zagranicznymi.

Nasz związek centralny w Warszawie wysunął projekt zorganizowania wszystkich papierników z całej Polski. Stanie się to tylko wówczas, gdy kupiectwo papiernicze nawiąże ze sobą ścisły kontakt przez swój organ fachowo - informacyjny „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”.

Zalecałoby się również, aby Związek Wytwórców uznał „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy” za swój organ fachowy. Złączeni w ten sposób i mając jeden organ, podolamy wszelkim trudnościom, które wypływają z traktatu handlowego.

Upraszamy fabryki i hurtowników w dobrze zrozumianym Ich własnym interesie, o udzielenie „Przeglądowi Graficznemu, Wydawniczemu i Papierniczemu” odpowiednich ogłoszeń, możliwie na dłuższy czasokres, ażeby naszą akcję samoobrony przed zalewem towarów zagranicznych, poprzeć i zarazem zapewnić sobie odpowiedni zbyt swych wyrobów.

Warunki abonamentu i ogłoszeń wysyła na życzenie „Przegląd Graficzny, Wydawniczy i Papierniczy”. Wierząc, że podjęta akcja dozna przychylnego poparcia PP. Kupców i Wytwórców, prosimy w imieniu dobra sprawy całego ogółu oraz dobra społecznego, o zasilanie redakcji także materiałem informacyjnym, aby nasz Organ był wyrazicielem opinii polskiego kupiectwa i wytwórców branży papierniczo - piśmiennej.

Stowarzyszenie Polskich Kupców Papierniczych
w Poznaniu.

SPIS PAPIERNIKÓW POZNAŃSKICH

Członkowie Stowarzyszenia Polskich Kupców Papierniczych oznaczeni *

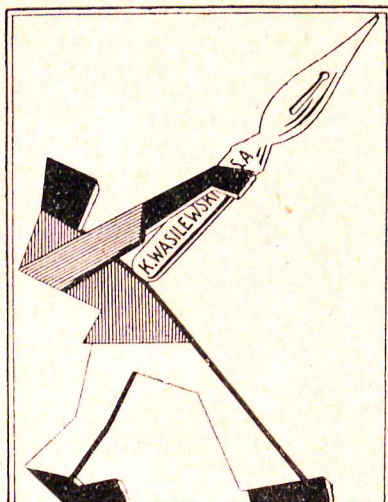
1. „Atom”, A. Tomiak, Woźna 9.
2. „Aquila”, T. Bartsch, Św. Marcin 61 i Pl. Wolności.
- * 3. „Aurora”, Z. Wojterska, Marszałka Fichta 84.
4. „Atlas”, W. Kostrzewski i Sp., Woźna 15.
5. Büttner Teodor, Półwiejska 41.
- * 6. Chmielewski St., Dąbrowskiego 54.
- * 7. Czarny M., Św. Wojciech 2.
- * 8. Czosnowski Józef, Fr. Ratajczaka 2.
- * 9. Chrzanowski Bogdan, Św. Marcin 70.
- * 10. Dąbkiewicz W., Kościelna 3.
- * 11. Dolewski Leon, (Mirkowska Fabr. Papieru), Św. Marcin 14.
- * 12. Figasowa G., Wjazdowa 10.
- * 13. „Fratysz”, Tyszkiewicz, Szkolna 11.
- * 14. Goździejewski Wł., Szewska 1.
- * 15. Grass T., 3 Maja 5.
16. „Elbeka”, Bolesław Kapela, Wrocławska 15.
- * 17. „Herolda”, Z. Ciesielczyk, Rataje.
- * 18. „Hermes”, L. Kostrzewski, Pl. Św. Krzyski 4.
- * 19. Hanusz Wł., Górna Wilda 64.
- * 20. Heuslerówna Irena, Gwarna 20.
- * 21. Jarosz Walenty, Aleje Marcinkowskiego 21.
- * 22. Kostrzyński Fr., 27 Grudnia 10.
23. Kręglewski Edward, Flisacza 8.
- * 24. Kamyszek A., Św. Marcin 64.
- * 25. Kostrzewska M., Wrocławska 1.
- * 26. Koftunowicz W., Podgórna 9.
- * 27. Kasperski J., Półwiejska 9.
- * 28. Kubicka Helena, Wielka 15.
- * 29. Kuczkowski Jan, Chwaliszewo 3/4.

- * 30. Karpiński B., Półwiejska 20.
- * 31. Kuliński Michał, Dąbrowskiego 12/16.
- * 32. Kryg Teodor, (Hurtownia Drukarska), Masztalarska 8.
- 33. Kwiatkowska A., Nowa 11.
- * 34. Mańkowska A., Aleje Marcinkowskiego 19.
- * 35. Marecka M., Św. Marcin 22.
- 36. Manke B., Wodna 5.
- 37. Małachowska, Pl. Nowomiejski.
- 38. Majerowa J., Wrocławska 28.
- * 39. Niemojewski Bolesław, Gwarna 17.
- * 40. Nasz Sklep, S. A., 3 Maja 4.
- * 41. Nowakowska M., Sew. Mielżyńskiego 22.
- 42. Papierodruk, T. z. o. p., Aleje Marcinkowskiego 6.
- * 43. „Pol”, T. z. o. p., Grobla 14.
- * 44. Pończa M., Szamarzewskiego 2.
- * 45. Rose Antoni, Nowa 7/8.
- * 46. Sielukowa M., Dąbrowskiego 1.
- * 47. Szymański Fr., Pocztowa 31.
- * 48. Szalbierz T., Dąbrowskiego 53/55.
- * 49. Struk Alojzy, Pl. Sapieżyński 1.
- * 50. Skorupski M., Półwiejska 19.
- * 51. Tkacz Jan, Pl. Św. Krzyski 1.
- * 52. Wtorkowska Stan., Pocztowa 31.
- * 53. H. Dorszewska, Marszałka Focha 94.

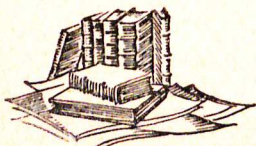
~



W WYŻSZYM
GATUNKU
I SPECJALNEM
WYKONANIU



K. WASILEWSKI i S^{KA} S.A.
WARSZAWA



游 游 游 游 游 游 游 游 游 游 游

PANI A. MARCINKA — CZŁONIEK
ZAŁOŻYCIEL STOWARZYSZENIA.

897

PRZYPOMINAMY



ŻE NAJSTARANNIEJSZE WYROBY,
O NAJGUSTOWNIEJSZYM WYKONANIU
I W WIELKIM WYBORZE

PAPETERJI

NOSZĄ MARKE



I POCHODZĄ Z FABRYKI

R.W. HAWELKA I SYN

W WARSZAWIE PRZY UL. NOWOLIPIE 74



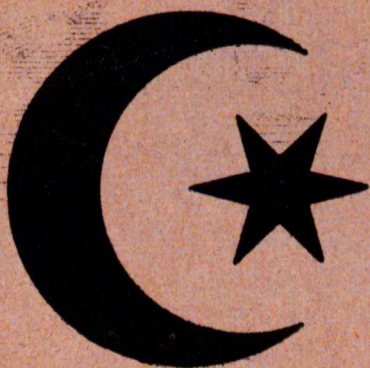
G. SZYLLER - WARSZAWA

ULICA MAZOWIECKA 11

FABRYKA PAPIERÓW LISTOWYCH I KOPERT

TECZKI, KASETKI, PAPIER I KARTY
CZERPAŃ NA ZAPROSZENIA, PA-
PIERY ŻAŁOBNE, ZAWIADOMIENIA,
BILETY WIZYTOWE, BLOKI etc. etc.

FIRMA EGZYSTUJE OD ROKU 1883
NAJNOWSZE FASONY! STARANNE WYKONANIE!



**TOWARZYSTWO AKCYJNE
FABRYKA OŁÓWKÓW**

ST. MAJEWSKI

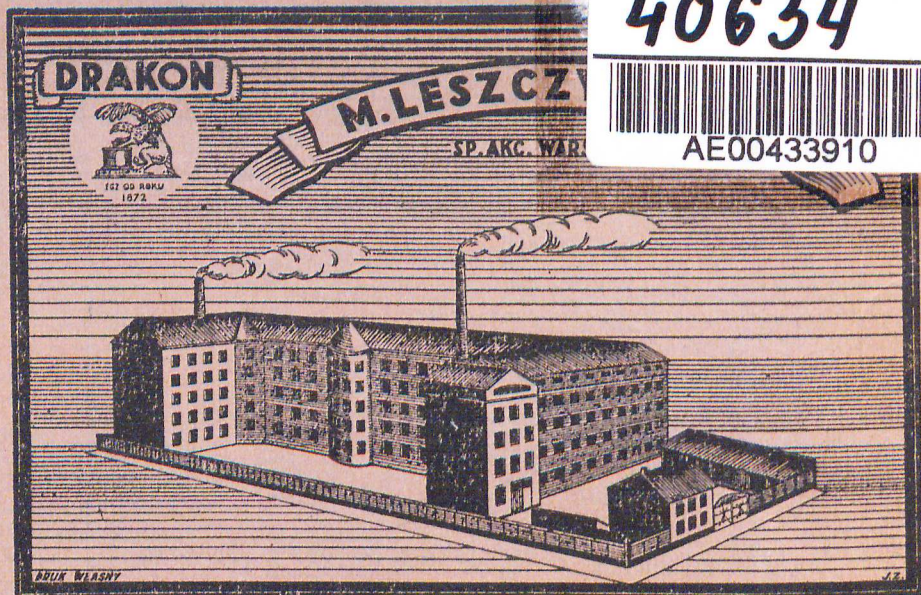
WYRABIA NAJLEPSZE POLSKIE:

**OLÓWKI
OBSADKI
PASTELE
KREDKI
STALÓWKI
PLUSKIEWKI
SPINACZE**

40634



AE00433910



NAJSTARSZA W POLSCE OD 1872 r. ISTNIEJĄCA
FABRYKA CHEMICZNA
M. LESZCZYŃSKI i S-KA
SPÓŁKA AKCYJNA
W WARSZAWIE, UL. OGRODOWA 32

Dostarcza tylko odsprzedawcom znane ze swej dobroci:

ATRAMENTY wszelkie
TUSZE rysunkowe
PODUSZKI do stempli
GUMY i kleje biurowe
LAKI pocztowe i inne
SYNDEMAT (Syndetikon)
TUSZE do znaczenia
PLAMOZNIK do wywabiania
KALKĘ DRAKON do maszyn piszących
KALKĘ DRAKON do ołówka
TAŚMY „Sława” do maszyn piszących
MATRYCE DRAKONOTYP do wszelkich powielaczy ro-
tacyjnych i płaskich
FARBY do powielaczy

ROLE do szapirografów
HEKTOGRAFICZNE arkusze
MASĘ hektograficzną
PAPIERY przedrukowe
FARBY artystyczne
i szkolne
PŁYNY i oleje malarskie
PLASTELINĘ

CENNIKI WYSYŁAMY NA ŻĄDANIE FRANCO